

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych:

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 26.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugich 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczcie, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. *Z Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczcie w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. „Z NAD RIVIERY“.

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

Przechadzka po naszym salonie.

(Dokończenie).

Napoleon rozkazał w pobliżu wsi Studzianki zbudować jak najspieszniej dwa mosty na Berezynie a generalowie Eblé i Chasseloup wykonali ten rozkaz pod okiem cesarza na czele pionierów, którzy musieli pracować stojąc w wodzie zanurzeni po szyję. Żaden z tych nieszczęśliwych nie ujrzał już swej ojczyzny. Dla obrony przejścia postawiono na prawym brzegu Oudinota i Dąbrowskiego, którzy mieli niedopuszczyć korpusu Czyczakowa do Berezyny a generał Victor na lewym brzegu osłaniał odwrót przed naciskającym Wittgensteinem. Przez dwa dni, 27 i 28 listopada odbywało się przejście dosyć spokojnie, ale drugiego dnia w nocy nastąpił silny mróz, a na domiar nieszczęścia nie tylko załamał się jeden z mostów, ale nadto Wittgenstein zdobywszy Borysów połączył się z Czyczakowem i wspólnymi siłami uderzyli na Francuzów. Nastąpił 29 listopad, prawdziwy sądny dzień zamieszania, klęski i takiej nędzy, jakiej nie ma drugiego przykładu w dziejach świata.

Właśnie ten dzień, godzinę 4 po południu obrali sobie twórcy panoramy za przedmiot swojego obrazu.

Pierwszy szkie przedstawia łagodny pagórek śniegiem pokryty, a na nim grupę domów o wielkich dachach. To wieś Studzianka, cała zatłoczona różnobarwnym mrowiem ludzi, wlokących się za armią francuską. Całkiem na lewo kępa drzew żółtych a pod nią za opłotkami wiejskimi wynurza się z lasu oddział konny, stanowiący jak się zdaje straż boczna. Poniżej u stóp pagórka przecina cały krajobraz szeroka rzeka, a na niej dwa mosty drewniane, zatłoczone wozami i ludźmi, którzy zdołali pierwsi z tłumów zalegających cały brzeg wdrzeć się na nie. Kra plynie dosyć gęsto i zbija się przy przepłaski lewego mostu. Mimo to niecierpliwsi rzucają się w wodę, a niektórzy rozebrawszy się do naga, usiłują przebyć rzekę na koniach, trzymając

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 listopada b. r. zamianować najmłodszej profesora teologicznego zakładu centralnego w Gorycy, ks. dr. Antoniego Mahniča, biskupem Veglii.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 listopada b. r. nadać najmłodszej radcy Dworu najwyższego Trybunału sądowego, Klemensowi Aullowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku tytuł i charakter prezydenta senatu.

Dnia 25 listopada b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXXIX zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 211. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 10 listopada b. r., w sprawie przemiany lokalnej komisji podatkowej w Salzburgu na administrację podatkową.

Nr. 212. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 10 listopada b. r., w sprawie przemiany lokalnej komisji podatkowej w Ce-

lowcu (Klagenfurt) na administrację podatkową.

Nr. 213. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu i handlu z dnia 23 listopada b. r., o sposobie ociekania roztworów cukrowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 listopada.

Tak chciało ogólne dobro. — Starodawna ta dewiza domu Sabaudzkiego, którą przypomniał świeżo minister włoski Sineo w swej wielkiej mowie politycznej, gdy omawiał traktat zawarty między Włochami a Abisynią, jest w chwili obecnej dla króla Humberta nie tylko symbolem opinii publicznej we Włoszech, ale także — źródłem pociechy. Rycerski monarcha Włoch, jak powszechnie zapewniamy, odczuł głęboko dotkliwy cios, który klęska pod Aduą i w ogóle niepowodzenie kampanii abisyńskiej zadały blaskowi i świetności oręża włoskiego a byłby niezawodnie wołał klęskę powetować zbrojną walką i postanowienia traktatu wypisać na skórkach murzynów orężem, niż wywalcząć je sztuką dyplomatyczną wśród różnorodnych intryg na dworze czarnego władcy Etyopii. Potrzeba jednak było do tego wielkiego wyteżenia wojskowych i finansowych sił państwa, które wyczerpane jest i raczej wzmożenia niż dalszego osłabienia potrzebuje — a przeto też rycerski monarcha dał nowy przykład zaparcia się własnych uczuć i powtarzając stare

hasło swych przodków: Tak chciało ogólne dobro, położył podpis swój pod traktatem, który w niejednym kierunku nie odpowiada osobistym jego chęciom i zapatrywaniom.

Istotnie zaś chciało tak ogólne dobro Włoch i włoskiego narodu. Wojna z Abisynią, z wielkim zrazu szczęściem ale z równą dozą nieopatrzności podjęta za czasów Crispiego, zaplątała Włochy w przedsięwzięcie, które w żadnym razie realnego i głębszego pożytku Włochom przynieść nie mogło. Są tacy, którzy powątpiewają w ogóle o pożyteczności kolonii abisyńskiej dla Włoch, ale gdyby nawet zdanie to było niesłuszne, jest rzeczą niewątpliwą, że zagarnięcie większej lub mniejszej części płaskowzgórza czy pustyni etyopskiej, jest rzeczą dla narodu włoskiego obojętną, jeśli nie bezproduktywną lub zgoła szkodliwą. Interes Włoch może raczej na tem polegać, aby kolonię erytrejską, skoro ona już raz do Włoch należała i wiele funduszy i krwi włoskiej pochłonęła, uczynić rynkiem zbytu dla przemysłu, handlu i rolnictwa włoskiego, uczynić terenem, na którym zbyteczne i nie mające w kraju zajęcia żywoły, mogłyby pracować z pożytkiem dla ojczyzny; zakładanie zaś osobnego państwa kolonialnego byłoby eksperymentem zbyt fantastycznym i drogim a jak w tym wypadku się okazało, także zbyt niebezpiecznym. Pod tym względem zawarcie znanego traktatu pokojowego stanowi zwrot zupełny, jest stanowczem zerwaniem z polityką kolonialną eksperymentów a wstąpieniem na drogę racjonalnej polityki pokojowego rozwoju i rozrostu kolonii. To też traktat ten, mimo, iż szczęśliwemu przeciwnikowi Włoch zapewnił to, o co mu przedewszystkiem cho-

ubranie nad sobą. Na moście wielki nieporządek i zamieszanie; powozy i kibitki moskiewskie naprzemian cisną się i najężdżają na siebie, z tłumów wyglądają wielkie czerwone i zielone łuki nad zaprzęgiem moskiewskim, ludzie prowadzą konie, podpierają z beków powozy i usiłują obok nich i między nimi przedostać się naprzód, wszystko się cisnie i tłoczy, nawet żołnierze i chorążowie niosący sztandary. Z tego chaotycznego tłumy, zaznaczonego na szkicu zaledwie rzucanymi płatkami barw różnych, występują wyraźnie grupy z tej strony mostu lewego i tak widzimy tu żyda rozpaczającego nad trupem konia, co przewiózł jeszcze sanki przez most i padł obok strasznych nagich ludzkich trupów, kilka powozów eskortowanych przez polskich żołnierzy, konie ostatkiem sił pracujące z niesłychaną prawdą oddane i wozy napelnione rannymi. Na lewo, obok jaszczaków i ławet porzeczonych, pracuje kilku pionierów przy kuźni polowej, a obok pod szalosem przy ognisku ogrzewa się kilka osób odartych z części odzienia.

Mniejsza ciżba panuje na drugim moście, na którym przewożą działa. Część ich tylko zdołała się przeprawić, gdyż most zapadł się w samym środku pod zbyt ciężkim ciężarem a ludzie, konie i działa giną w falach Berezyny.

Na prawo za rzeką, na skraju lasu wre zacięta bitwa, kolumny moskiewskie w długich liniach wysuwają się z gąszczy, kawaleria i piechota francuska wpadła na nie natychmiast i wśród dymu wre zażarta walka na bagnety. Ale z głębi lasu wynurzają się dalsze kolumny a po dymach wznoszących się z ognisk wśród zarośli widać, że tam skupiły się poważniejsze siły nieprzyjacielskie. Z dymów i prochów wibła się mgła gesta i osiadła ciężko nad całą tą częścią obrazu. Szkice drugi, obejmujący wzgórze Stachowej, przedstawia w dalszym ciągu artylerję francuską w sile jednej małej baterii, która ustawiła się szeregiem po prawym brzegu Berezyny i rozwinęła ogień flankowy na owe kolumny moskiewskie w lesie po drugiej stronie; tu tylko większy panuje porządek a żołnierze spełniają swój obowiązek tak samo ochotnie i z zapalem, jak niegdyś pod Austerlitz. Za to bliżej nas rozwija się pochód w dal-

szym ciągu w całej swojej nędzy i rozpacz. Obok scen pełnych tragicznej grozy, zrzęcznie umieścili tu artyści scenę nieco komicznego nastroju. Oto w drzwiach ogromnego powozu, który już szczęśliwie przebył Berezynę, ale następnie ugrzązł w kałuży, widzimy wysiadającą pannę Mars, sławioną artystkę z Comédie Française, towarzyszącą Napoleonowi dla uświetnienia jego tryumfów do Moskwy. Podniesiona sukienka odsłania nóżkę pięknych kształtów. Ale ten chwilowy kłopot artystki jest niezem w porównaniu z rozpaczą matki z małym dziecięciem na ręku, siedzącej na sankach, przy których padły konie. Jej i dziecku grozi teraz śmierć niechybna. Na osobnym obrazku, zawieszonym obok szkiców, oddał Wojciech Kossak inną scenę z tego nieszczęsnego pochodu, również pełną tragicznej siły. Na małych sankach kozackim koniem zaprzężonych siedzą cztery osoby. Poważna kobieta, żona lub siostra, tuląca z rozpaczą rannego starca generała do swego boku; na koźle siedzi widocznie również ranny adiutant i żołnierz pędzący konia, co ostatnich sił swoich dobywa, ażeby tak obładowane sanki ciągnąć przez zamieć śnieżną. Pod drzewami wystercza z śniegu rozciągnięty trup koński. — Drugi szkie ma nazwę „Colonne mourante“. Odnosi się to do ogromnego obozu rannych, który tu na prawo wśród drzew i zarośli rozłożył się na śniegu, otoczony jeszcze strażą żołnierzy, ale przeznaczony na śmierć oczywistą. Krajobraz przedstawia śnieżną płaszczynę w znacznej oddali gubiącą się w ciemnym borze. Berezyna plynie tu w głąb niziny i rozlewa się po niej w zygzakach. Słońce zapadło ostatnimi promieniami czerwieni się jeszcze na zachodzie, ale za chwilę już nastanie ponura mroźna noc, tak straszna dla tych nieszczęśliwych.

Na trzecim szkicu dopiero spostrzegamy armię francuską, a raczej jej resztki jeszcze zbrojne i w regularne zwarte szeregi. Muszą one jednak walczyć przeciwko nacierającemu silnie nieprzyjacielowi. Przed nami rozciąga się wspaniały obraz szarzy kawalerji, jak go tylko jedyny Kossak wymalować potrafi. Tu każdy koń, każdy żołnierz, każdy ruch jest arcydziełem, a całość wywiera wprost poryjające wrażenie. Francuzcy kirasyerzy Dumerca, wsparci przez polskich szwoleżerów a-

takują batalion jeźrów moskiewskich Wittgensteina, stojący opodal wśród zarośli nad rzeką. Rozwinięte kawalerji w kolumny i zwrot ich w pełnym galopie jest nierównany pod względem naturalności i prawdy. Na tym samym szkicu u podnóża pagórka i wsi Bryłowa widzimy smutną scenę, nakazaną przez ambicję upokorzonej po raz pierwszy wojennej sławy Napoleona. Na ognisku palą żołnierze sztandary a sam wódz, który je tak często do zwycięstw prowadził, a teraz ich już przed wrogiem ochronić nie może, stoi obok smutny, otoczony świtą nejpierwszych generałów. Wśród nich spostrzegamy miłą sylwetkę naszego księcia Józefa Poniatowskiego. Po za tą grupą stanął poważnie w niemem milczeniu „święty szwadron“, złożony z samych oficerów, których oddziały zupełnie zniszczone zostały. Czwarci szkie, służący tylko dla połączenia całości, przedstawia biwak starej gwardji wśród ementarza Bryłowskiego, a dalej odsłania widok na niezmierną płaszczynę śnieżną. To bagna Berezyny ciągnące się z tej strony wycięły niż na miłę, które jednak wówczas zamarzyły, a ponieważ Czyczakow zapomniał spalić wiodące przez nie mosty, więc były one deską ratunku dla Francuzów. Spaliwszy je za sobą, wyprzedzili znacznie Rossyan i połączyli się z pomocą wysłaną im z Polski i Litwy. Z dumnej ówierć milionowej armji wracało do Francji zaledwie 8400 ludzi zdolnych do boju.

Ogólne wrażenie jest bardzo silne. Im dłużej się wpatrujemy, tem więcej znajdujemy szczegółów godnych uwagi, a ten ogromny i w pierwszej chwili przygniatający chaos, grupuje się i ożywia w zrozumiałym ruchu. Przedewszystkiem ruch ogromny wszystkich figur, czyto jako bezwiedny wynik samozachowawczego instynktu, czy świadome siebie działanie, jest cechą charakterystyczną tych szkiców, a kontrast tego ruchu ze znakomicie oddaną martwą przyrodą zimowego pejzażu, potęguje jeszcze bardziej uczucie niepokoju i grozy wywołanej w duszy widza. Nie wiemy, jaki stopień złudzenia wywołuje panorama berlińska, szkice same, jako takie, są jednak doskonałymi utworami pierwszorzędnej wartości artystycznej.

Michał Lityński.

dziło: zupełną niezależność i stworzył nowe państwo etyopskie, w rzeczywistości nie tylko przyniósł zadośćuczynienie dla honoru wojskowego Włoch, ale także i bezpośrednio dla państwa korzyść. Budżet włoski będzie miał odtąd zaoszczędzony początek milionów lirów w wydatkach na wojskowe przedsięwzięcia kolonii erytrejskiej a Włochy będą mogły oddać się spokojnie dalszej pracy nad dziełem reformy wewnętrznych stosunków.

Zawarcie tego traktatu nie jest jednak pozbawione i szerszego znaczenia. Przedewszystkiem dojdzie jego do skutku, według towarzyszących faktowi temu okoliczności oraz rozlicznych zapewnień, dowodzi, że stosunki między Włochami i żącejymi na dworze negusa Menelika wielkiej powagi wpływami Francji i Rosji znacznie się poprawiły a z tego stanowiska rozważany traktat potwierdza inne objawy tego dla powszechnego pokoju z wielu względów pomyślnego obrotu rzeczy. Powtórza, zakończenie okresu ekspansywnej polityki w Afryce, pozwoli Włochom zwrócić tem większą uwagę na rozwój wypadków w dziedzinie polityki międzynarodowej a Erytrea nie będzie nadal odciągająca sił wojskowych Włoch od właściwego terenu europejskiego wpływu i potęgi włoskiego państwa. Z tego to też powodu podobnie jak w samych Włoszech, także i w państwach sprzymierzonych z Włochami i w ogóle w Europie, powitano zawarcie traktatu bardzo życzliwie. Starodawna dewiza sabaudzka i tu zatem nie straciła swego znaczenia.

Rada Państwa.

(DXXXIII. posiedzenie Izby poselskiej).

(J. Gl.) Wiedeń, 24 listopada. (Korresp. Gasety Lwowskiej).

Prezydent Chlumecy zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 10. Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej.

Od Rządu wniesiono: projekt o kredycie dodatkowym na rachunek roku 1896 w ilości 23.000 zł. na dodatki osobiste dla profesorów wydziałów filozoficznych, akademii technicznych i wiedeńskiej akademii rolniczej, tudzież uzupełnienie preliminarza na rok przyszły kwotą 92.000 zł. na tenże cel; projekt ustawy o ulgach podatkowych na rzecz domów, które staną w miejsce zburzonych dla uregulowania ulic w Gracu.

Nowo wybrany poseł Marani (z Gorcyi) składa przyrzeczenie na konstytucję.

Pan Minister oświaty hr. Gautsch odpowiada na dwie interpelacje w sprawie złego stanu budynków plebańskich w Dalmacji.

Pos. Menger wnosi interpelację do Pana Prezesa gabinetu, w której zwraza się przeciwko starości hr. Schaffgotschowi z Feldkirch (w Przedarulanii) za jego mowę na zgromadzeniu nauczycieli katolickich w Rankweil, w której powiedział, że za Rządu teraźniejszego znikną przeszkody, aby szkoły stały się katolickimi.

Na porządku dziennym naprzód wybór kostkami 24 członków do centralnej komisji

dla rewizji katastru podatku gruntowego. Skrutynium odbędzie się w ciągu posiedzenia.

Następują obrady nad rządowym projektem ustawy o polepszeniu płac urzędników i zarazem nad rządowym projektem ustawy o prowizorycznym uregulowaniu płac wyższych i t. p. z wyjątkiem sług pocztowych, tudzież nad rządowym projektem ustawy o uregulowaniu płac nauczycieli szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół przemysłowych.

Do głosu zapisało się 37 posłów, między nimi pp. Pięta, Sokołowski i Lewicki.

Pos. Dipauli przytacza liczbę urzędników etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych i etatu Ministerstwa skarbu z przed dwudziestu lat a z czasu obecnego, z których wypływa, że personal urzędniczy wzrósł tak, iż to nie pozostaje w żadnym stosunku ani z przyrostem ludności, ani z postępem dobrobytu. Ludność użala się na ciężary podatkowe, a tymczasem Rząd i parlament chcą nawzajem przeliczyć się w polepszeniu płac urzędników. Nie potrzeba być nieprzyjacielem stanu urzędniczego, aby zwalczać ustawy, których samo wniesienie było błędem ze względu na to, że Rząd sam czyni je zawisłymi od podwyższenia podatków od wódki, cukru i piwa. Na cóż te ustawy, skoro nie ma pieniędzy, aby je w życie wprowadzić? A wszakże potrzeba na to rocznie 11 do 12 milionów. Brać te miliony z bieżących przewyżek dochodów skarbowych nad wydatki, to przecież nie uchodzi; w tym względzie przyznaje mowca Panu Ministrowi skarbu słusność, że sprzeciwia się żądaniu komisji budżetowej, która bez przysporzenia skarbowi dochodów chce, żeby ustawy te weszły w życie od dnia 1 lipca roku przyszłego. Ale i na żądanie Pana Ministra, żeby ustawy weszły w życie po podwyższeniu owych podatków, mowca nie zgadza się. Mowca oświadcza się przeto przeciw ustawom, a wnosi rezolucję następującą: „Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej wniósł nowy projekt ustawy o uregulowaniu płac urzędniczych, uwzględniającej co najwięcej cztery najniższe stopnie, i to nie w tak hojnej mierze, jak tego żąda projekt rządowy.“ Jest to publiczna tajemnica, że Ministerstwo wojny oczekuje tylko ustaw niniejszych, aby żądać podwyższenia także płac oficerskich i płac urzędników wojskowych. Mowca żąda odroczenia sprawy w myśl swojej rezolucji.

Pos. Promber ze szczerem zadowoleniem wita ustawy, które powinny być od dawna już przeprowadzone. Są to nowe a wielkie ofiary ze strony ludności, która jednak ponieść je musi w interesie ogółu i administracji państwa. Stan urzędniczy walczy z kłopotami materialnymi, a jednak w pracy jest niestrudzony. Mowca spodziewa się, że Rząd z całą energią postara się, aby te ustawy weszły w życie od dnia 1 lipca roku 1897, i że zaniecha łączenia tej sprawy ze sprawą podwyższenia podatków spożywczych. Stanowisko Pana Ministra skarbu łatwo pojąć, ale niech tylko Izba silnie obstaruje przy projektowanym przez komisję terminie, a wielkie dzieło będzie gotowe. Rządowi należy się wdzięczność za wniesienie tych projektów; niechże tedy zamieni je też w czyn bez targu o termin. (Huczne brawa z lewicy).

Pos. Schlesinger ubolewa nad powiązaniem tej sprawy ze sprawą podwyższe-

nia podatków spożywczych, o których decyzyja zapasé może tylko za zgodą Węgier; bo tym sposobem daje się Węgom sposobność wywarcia wpływu na wewnętrzne sprawy austriackie. Ciężar podwyższenia płac urzędniczych powinni ponosić bogacze; to też mowca wnosi rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby wynalazł sposoby opodatkowania bogactw, a tymczasowo zasobami kasowymi opędzał wydatki, wypływające z ustaw niniejszych. Wzywa się także Rząd, aby aż do chwili, dopóki ustawy niniejsze nie wejdą w życie, płacił ze skarbu w miejsce urzędników 3-procentowe opłaty na pensje wdowim.“ Dalej czyni mowca wniosek, aby w ustawie powiedziano, że płace urzędnicze będą poddawane rewizji co lat 20. Oprócz tego wnosi rezolucję z wezwaniem do Rządu, aby wniósł projekt ustawy o polepszeniu płac tym, którzy nie są stale ustanowieni. Z tem wszystkiem zapowiada mowca, że nowe wybory odbędą się pod hasłem niepodwyższenia podatków spożywczych. (Huczne brawa od antysemitów).

Pos. Ferjanecz ubolewa, że z podwyższeniem płac urzędniczych nie zespolono obniżenia należności skarbowych od przeniesienia własności włościańskiej, że natomiast Rząd obstaje przy powiązaniu sprawy płac urzędniczych z podwyższeniem podatków spożywczych. Zresztą uznaje mowca, że polepszenie płac w ustawach niniejszych jest znaczne; rozwódzi się atoli o potrzebie poprawienia także awansu w przeróżnych gałęziach służby publicznej.

Prezes oznajmia, że Pan Prezes gabinetu zabierze teraz głos, aby odpowiedzieć na dzisiejszą interpelację p. Mengera, bo pod koniec posiedzenia będzie nieobecny.

Tu Pan Prezes gabinetu hr. Badeni wygłasza odpowiedź znaną już z telegramu.

Poczem zabiera głos Pan Minister skarbu dr. Biliński w sprawie ustaw o płacach urzędniczych. Mowę tę podamy jutro.

Pos. Bauer z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Pana Ministra skarbu, że obstaje przy powiązaniu sprawy płac urzędniczych z warunkiem wynalezienia pokrycia na te nowe wydatki. Zresztą stan rolniczy nie może pogodzić się wcale z temi ustawami, uznaje tylko potrzebę podwyższenia płac urzędników niższych stopni, nawet jak najrychlejszego, ale i to nie od dnia 1 lipca r. 1897, lecz pod warunkiem wynalezienia pokrycia. Dzisiaj wcale nie pora uchylać takie ustawy, bo Izba konająca nie ma prawa szafować pieniędzmi, które niewiadomo kąd ma wydobyc dopiero przyszły parlament.

Pos. Lorber po polemice z pos. Dipaulim i z Panem Ministrem skarbu oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem komisji budżetowej, żeby ustawy weszły w życie od dnia 1 lipca r. 1897. Mowca czyni wniosek, aby tym urzędnikom, którzy mają studia uniwersyteckie, siedm lat służby liczyło się za ośm. Oprócz tego zapowiada mnóstwo poprawek, które wnieśli w dyskusji szeregówce.

Pos. Steiner krytykuje ustawy co do pewnych punktów, ale oświadcza, że poprawek wnieść nie będzie, aby sprawa nie doznała już zwłoki przez odesłanie do komisji.

Pos. Demel dziękuje komisji budżetowej za życzliwość dla urzędników, którzy z niecierpliwością oczekują tych ustaw.

Tu zamknięto dyskusję. Mowcami generalnymi wybrani: pos. Brzored przeciw ustawom, pos. Pięta za ustawami.

Na tem przerwano obrady. Prezydent ogłasza rezultat wyborów do centralnej komisji dla rewizji katastru podatku gruntowego. Z Galicji wybrani są: na obwód rewizyjny krakowski członkiem pos. Jędrzejowicz, zastępcą pos. Potoček; na obwód lwowski członkiem pos. Dawid Abrahamowicz, zastępcą pos. ks. Pastor; na tarnopolski członkiem pos. Piniński, zastępcą pos. Wachnianin.

Pos. Nitsche składa na stole nagły wniosek w tej samej sprawie, której tytułem się dzisiejsza interpelacja Mengera. Po odczytaniu wniosku pos. Nitsche oświadcza, że cofa go ze względu na odpowiedź Pana Prezesa gabinetu na rzeczoną interpelację.

Pos. Dyk ponawia swój wniosek, żeby projekt ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych stanął na porządku dziennym posiedzenia następnego.

Prezydent sprzeciwia się, bo już wiele innych spraw jest prenotowanych dla porządku dziennego kilku posiedzeń, a rzeczoną ustawę będzie można wziąć pod obrady w toku dyskusji budżetowej nad etatem Ministerstwa rolnictwa.

Izba oświadcza się przeciw wnioskowi Dyka.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 1/2. — Następane jutro.

Otwarcie

linii lokalnej Tarnopol-Kopeczyńce.

Stojący na uboczu mógłby dopatrzeć się pewnej przesady w tem entuzjazmie, z jakim obchodzono uroczystość otwarcia nowozbudowanej podolskiej kolei żelaznej. Ci jednak, którzy znają bliżej miejscowe stosunki, którzy wiedzą, że tak ludne i tak szczerze przez przyrodę uposażone Podole galicyjskie posiadało dotychczas mniej niż dostateczną komunikację ze światem handlowym, że producent był wystawiony przy zbyciu towaru na wielkie trudności i straty materialne, oż ci niezawodnie zrozumieją radość mieszkańców na widok szyn przerywających siedmiesięcio-kilometrową przestrzeń żyznego kraju. Dodać przecinały wprawdzie Podole trzy niemal równoległe idące linie, mianowicie: Karola Ludwika, która ze Lwowa na Tarnopol dochodzi do granicy kraju w Podwoleczyskach, dalej mniej więcej o dziesięć mil poniżej na południu kolej transwersalna, idąca równoległe z koleją Karola Ludwika na Czortków do Husiatyna, a wreszcie, w oddaleniu kilkunastomilowem, kolej Lwowsko-Czerniowiecka, która zmienia kierunek wyłącznie według potrzeb Bukowiny, — nie było jednak dotąd połączenia pomiędzy temi trzema równoległymi liniami. W skutek tego producenci byli zniewoleni dowozić swoje płody do najbliższych stacyj kolejowych z ogromnego obszaru tej najżyźniejszej w kraju naszym okolicy najgorszymi drogami nieraz po 5—8 mil! Sprawozdanie posła Szecepan wskiego przedłożone Radzie państwa stwierdza, że w skutek tych trudności transportowych ceny płodów rolnych

10)

OMBRA

(Ciąg dalszy).

IV.

Nie myśląc wcale o niestosowności kroku, do którego namawiał ją jedyny jej przyjaciel, Minia wkrótce cieszyła się, że będzie śpiewać operę, która ją zachwycała; libretto opery było nad wyraz rozrzucające.

„Sergiusz, Węgier rodem, przyszedł małżonek Isaury, jest członkiem tajnego towarzystwa. Narzeczona zdobywa jego tajemnicę; niedługo potem ktoś popełnia niedyskretych i Sergiuszowi każą zabić winnego. Isaura się o tem dowiaduje; wie ona, że dla narzeczonego rozkaz taki znaczy albo posłuszeństwo, albo śmierć. Porywając wtedy broń z odznaka tajnego stowarzyszenia, zabija się, aby uratować ukochanego.“

Pierwszy akt cały poświęcony uczuciom młodości i miłości. Isaura opowiada swoim towarzyszkom swoje szczęście, w jaki sposób poznali się z Sergiuszem i pokochali. Duet narzeczonych, to prawdziwe arcydzieło, w którym Minia roztacza cudowny wdzięk i biegłość swego głosu. Potem następuje walka, rozdarcie serca... Minia wynajdowała nienasładowane tony w śpiewie, w chwili pożegnania życia, słodkie i patetyczne; nie było sposobu nie płakać z nią razem.

— Przy twoim śpiewie nawet kamiennie posągi by zapłakały... — bełkotał stary tenor, ocierając oczy.

Opera była już wyuczona, przedstawienie zapowiedziane... Lady Stève i Barini udali się do Wiednia w towarzystwie jednej tylko, wiernej Maryetty.

Reklama niczego nie zaniedbała, żeby oznajmić światu powrót na scenę sławnej Ombry. We Francji, w Anglii, w Niemczech gazety przepelnione były pochwałami dla nowej opery i jej wykonawczyń, tej śpiewaczki, którą trzy przedstawienia sławną uczyniły, a która okrywała się tak nieprzeniknioną tajemnicą. Pisano nawet o punktach umowy, między którymi był jeden dziwny, że żadnej obcej osobie, nie należącej do teatru, nie będzie dozwolony wstęp za kulisy.

Niektórzy uznawali to zastrzeżenie za rodzaj niezręcznej reklamy, inni znowu nazwali je oryginalnością, w złym smaku, prawie impertynencją. Na pierwszej próbie artystki okazały się mało uprzejmi dla tej nieznannej śpiewaczki, która pozowała na westalę; ale słodycz jej, uprzejmość, prostota, wybroki ich wkrótce, nie mówiąc już o wyjątkowym szacunku, jakim otaczał ją maestro V... Originalna jej piękność i głos cudowny przejeżdżały dla niej wrażliwe natury, u których zachwyty zabija uczucie zazdrości. Nawet ci, którzy drwili sobie z jej śmiesznych pretensyj, opiewali teraz jej pochwały i ze wszystkich ust słychać było tylko zachwyty nad Ombra.

Sala była przepelniona w dniu pierwszego przedstawienia; cały Wiedeń i wiele osób obcych, wraz ze sporą liczbą krytyków fachowych przybyło do teatru.

Kurtyna się podnosi: Isaura siedzi w gronie towarzyszek. Pośród gwarzącego chóru odróżnia się głos o krystalicznym dźwięku, unosi się, górując nad wszystkimi a nie

psując efektu całości... potem młoda dziewczeczka występuje na środek sceny; wszystkie lornety zwracają się ku niej; wielkie jej oczy jasno-błękitne przy ciemnej brwi nadają całej twarzy oryginalność; piękność jej skończona, ruchy, chód, pełne dystynkcyi, postać wyniosła, gestykulacja miarowa; w całej jej osobie przebiega skromność, niewinność, usposabiała dla niej korzystnie. Oklaskują ją, zanim jeszcze śpiewać zaczęła, aby dodać jej odwagi; i zaczyna się opowiadanie jej niewinnej miłości głosem przyjmującym, rzewnym — cudownym głosem! Gdy mówi o swoich nadziejach, śpiew jej unosi się z potęgą radości; wszystko to wydaje się łatwe, tak świeże, naturalne, że zapomina się o wszystkim, oddając się wzruszeniu bez podziału; iluzja staje się tak potężną, że nie ma już Ombry na scenie — jest tylko prawdziwa Isaura.

Ze wszystkich stron sali zagrzmięła burza klasków; artystka może myśleć, że znajduje się we Włoszech; dziękuje naiwnym i radośnym uśmiechem... oklaski się wzmagają.

Pomiędzy tymi wszystkimi, co patrzą na nią, ona szuka jednego tylko spojrzeńca... Ale trzeba śpiewać dalej! zachwyty publiczności coraz większy; żadna jeszcze śpiewaczka nie umiała tak pokonywać trudności, śmiało w swoim śpiewie ryzykująca zawsze zwycięsko; niewiadomo co więcej zadziwia w tym talentcie, skończonym pod każdym względem. Chwilami, słuchacze powstają z miejsc, uniesieni zapałem, cześć jej oddając.

Słowem, całe przedstawienie było jedną tylko owacją dla Ombry... Barini powiedział: — Przy twoim śpiewie nawet kamiennie posągi by zapłakały... Rzeczywiście, gdy Isaura, zgnajając świat i życie, mówi:

„Gdy noc zapada a zropaczem myślą o nieobecnych, on wspominać mnie będzie, mnie, która go kochałam, nie dowiedziawszy się nigdy, że umierał, aby go ratować...“ twarz zalane były łzami, a skoro wymierzyłszy cios śmiertelny, umiera, jak gołąbka niewinna, wzruszenie było tak głębokie, że zaczęto dopiero po długiej chwili sypać brawa... ale był to już szal prawdziwy!

Niezrównana artystka ujrzała się zasypaną deszczem bukietów, między którymi był jeden z białych kameli, otoczony fiołkami... A więc on był tutaj?... Minia rzuciła okiem po sali... Zobaczyła go nareszcie!... serce jej silnie zabiło i pochylając się, żeby podnieść bukiet, skłoniła głowę, jakby dziękując temu, kto go jej rzucił...

Po zapadnięciu kurtyny, maestro V***, ujął boską śpiewaczkę w objęcia, wołając:

— Pani! dzięki tobie stworzyłem arcydzieło!

Potem zachwiał się, jakgdyby brzemię sławy go przygniatało. Wszyscy artyści otoczyli Ombra, która z wielkim trudem potrafiła się wyrwać z tego otoczenia i uwolnić od nowych awanci.

Przybywszy do hotelu, czuła się więcej szczęśliwą niż upojoną, myśląc mniej o swoim tryumfie, jak o nieznanym, którego odnalazła. Z rozkoszą napawała się wionią bukietu, który z sobą zabrała.

— Jakbym chciała go znać! — myślała. — Kto on jest? Czy będzie fiołkiem na następnym przedstawieniu? Ale niestety! nie mogę z nim mówić... Trzeba, żeby Barini dowiedział się o jego nazwisku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

na miejscowych targach podolskich, leżących nie na linii kolei żelaznych, bywały w porze zych dróg niższymi od cen targowych lwowskich i tarnopolskich o 40 pre. Łatwo tedy zrozumieć, jak dalece te stosunki oddziaływały niekorzystnie na całą produkcję rolną Podola.

Według wyniku dochodzeń, zarządzonej dla uzasadnienia projektu budowy kolei podolskich, produkuje tamtejsza okolica na wywóz średnio na obszarze 500.000 hektarów uprawnych gruntów rocznie około 900.000 hktl. pszenicy, 1.000.000 hktl. żyta, 550.000 hktl. owsa, 750.000 hktl. jęczmienia, 500.000 kukurudzy, 350.000 hktl. ziarna strączkowego, tudzież znaczne ilości soczewicy i hreczki. Wiadomo, że zboże podolskie odznacza się wysoką wagą ziarna, co nadaje mu szczególną wartość w handlu. Pszenica podolska wywożona bywa głównie do Francji i do Szwajcarii, żyto zaś do Niemiec. Około 100 gorzelni podolskich produkuje najmniej hktl. 75 000 spirytusu, i wypasa się przy nich w każdej kampanii 15—20 tysięcy sztuk wołów.

Na rzekach Serecie i Gnieźnie jest dużo młynów turbinowych i zwykłych, urządzonej racjonalnie, nadto zaś ogromne młyny parowe w Grzymałowie, Skale i Ujściu Biskupim przerabiają rocznie więcej niż 50.000 hktl. różnego zboża. Rozległe lasy dębowe, należące do fundacji Baworowskiego, także lasy w dobrach Władysława hr. Barowskiego, oraz w Jabłonowskich, marnowały się w znacznej części z powodu utrudnionego wywozu. Obfitych pokładów doskonałego kamienia, znanego ogólnie pod nazwą tarnopolskiego i trembowelskiego, nie można było należycie eksploatować.

Znaczne rozmiary przybiera już na teraz wywóz jaj z Podola. Towar ten, wykupywany za bezcen od właścicieli, wysyłany bywa w dużych partjach do Holandji, Francji i Anglii.

Południowe Podole produkuje rocznie około 2300 ton liścia tytoniowego.

Wreszcie wspomnieć wypada o wywozie lnu, wełny i skór — jak dotąd tylko w stanie surowym, a w bardzo znacznych ilościach.

Natomiast potrzebuje Podole gwałtownie taniego przywozu drzewa opałowego i węgla kamiennego, materiałów budowlanych i szutru do budowy dróg. Stanowi to jeden z głównych warunków jego podźwignienia ekonomicznego.

Nowa już oddana do publicznego użytku kolej i te, które będą wykończone w najbliższej przyszłości, otwierają dla Podola galicyjskiego nowe horyzonty a służąc tej wielkiej przestrzeni przyniosą pośrednio korzyść całemu krajowi.

Podróż nową koleją, zbudowaną wyłącznie siłami krajowemi a zbudowaną, według orzeczenia znawców, pod każdym względem wybornie — nie przedstawia dla turysty większego interesu. Prawie aż do Trembowli pociąg toczy się po nieprzejrzanym płaszczynie nieposiadającej żadnego urozmaicenia. Dopiero w pobliżu Trembowli zmienia się panorama i oko podróżnego znużone jednostajnością spotyka się z nieco więcej urozmaconym krajobrazem.

Pociąg wiozący gości składał się z samych wozów salonowych pierwszej klasy a osobny wóz salonowy przeznaczono dla przybyłych ze Lwowa sprawozdawców dziennikarskich, którzy na każdym kroku spotykali się z dowodami serdecznej gościnności i wyszczególniającego przyjęcia. A w drodze spotkali ich ten zaszczyt, że złożyli im wizyty nie tylko różni dostojnicy lecz odwiedził ich Ks. Namiestnik i zabawił wśród swobodnej pogadanki kilkanaście minut. Dodać jeszcze należy, że w chwili ich przybycia ze Lwowa do Tarnopola czekał na peronie p. mecenas H. Szydłowski i zaprosił w imieniu ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego na bal do Zagrobeli.

W końcu jedno jeszcze uzupełnienie wczorajszego sprawozdania, które właściwie powinno się znajdować na czele niniejszego artykułu. Oto w uroczystości otwarcia linii kolejowej Tarnopol-Kopeczynie uczestniczyli z wybitniejszych osobistości, oprócz wyżej wymienionych: generalny dyrektor poczt i telegrafów radea Dworn Seferowicz, prezydent sądu radea Dworn Krynicki, ordynat Czarkowski-Golejewski, konsulent kolei państwowych dr. Henzel, inspektor kolei państwowych Psarski, który kieruje budową mającej być otwartą w połowie marca kolei Haliż-Ostrów, starosta trembowelski Wasilewski, radea sądu obwodowego dr. Mandybur i mecenas dr. Henryk Szydłowski.

Z Włoch.

(Jeszcze o wizycie kardynała Ferrari'ego u królestwa włoskich. — Późniejsze wiadomości. — Kwestya ewakuacji Abisynji i zapatrywania Anglii na nią).

Korespondent rzymski *Polit. Corr.*, utrzymujący stosunki z kołami watykańskimi, pisze: „Wizyta, którą arcybiskup medyolański, kardynał ks. Ferrari złożył niedawno królowi Humbertowi, stanowiła wypadek, wywo-

lający wrażenie i omawiany zarówno przez liberalną, jak i kościelną prasę, a podnoszony do dziś dnia w kołach politycznych. Nie można zaprzeczyć, że okoliczność ta zasługuje na tę szczególną uwagę, jakiej jest przedmiotem, należy jednak strzedz się przesady, objawianej w zapatrywaniach niektórych pism. Kardynał Ferrari ukał od czasu objęcia archidiecezji wszelkiego osobistego zetknięcia z królem i jego rodziną. Zachowanie się to, na które wpływały niewątpliwie także osobiste przekonania polityczne arcybiskupa, tłumaczy się jasno także charakterem stosunku Kościoła do państwa, który zapanował we Włoszech za rządów Crispiego. Stosunek ten był za poprzedniego gabinetu, jak wiadomo, bardzo chłodnym, a chwilami nawet nieprzyjaźliwym. Zmiana, dokonywana się od chwili powstania gabinetu Rudinięgo, nie może ująć niczyjej uwagi. Zmiany w naprężonym stosunku Stolej św. z rządem włoskim nie można ignorować i watykańskie sfery przyznają, że obecny gabinet stara się o prowadzenie wyrozumialszej i bardziej pokojowej względem Kościoła polityki od tej, jaką prowadził gabinet poprzedni. Niema tedy potrzeby szukać jakichkolwiek innych, tajemniczych powodów kroku kardynała Ferrari. Jego postępek tłumaczy się prosto tem, że kardynał uznał potrzebę liczenia się z odmianami stosunkami i porzucił stanowisko nieprzejednane, które obecnie utraciło uzasadnienie. Uznając to, arcybiskup medyolański z własnego popędu zdecydował się stwierdzić publicznie, że przystosowuje się do zmienionego położenia i złożył wizytę bawiemu w pobliżu Medyolań królowi Humbertowi oraz rodzinie królewskiej. Ten akt grzeczności księcia Kościoła przyjęty został powszechnie z wielkiem zadowoleniem i z pewnością nie przeceni się go, jeżeli upatrywać w nim będącym objaw przyjaznego układowania się stosunku Kościoła i państwa, rozpoczętego z objęciem rządów przez margrabiego Rudinięgo.

Powitanie, jakie we Włoszech zgotowano królowi Aleksandrowi serbskiemu, było nader przychylnie. O przyjeździe do Rzymu donoszą dziśjsze depesze. Już jednak we Florencji król powitał uroczysto, następcę tronu i władze. Po odbyciu przeglądu kompanii honorowej, której orkiestra zaintonowała hymn serbski, nastąpiły przedstawienia w poczekalni dworskiej. W półgodziny udał się król w dalszą podróż do Rzymu.

Włoski trybunał portowy (t. zw. *Prisen-gericht*) obradował onegdaj w sprawie konfiskaty przez Włochy statku „Doelwyk“ a w szczególności zastanawiał się, czy wywołana zawarciem traktatu pokojowego zmiana w stosunkach politycznych między Włochami a Abisynją nie daje powodu do zmodyfikowania dalszego sposobu prowadzenia tej sprawy. Trybunał przyszedł do zdania, że prace jego mają charakter czysto jurydyczny, i uchwałił pozostawić im bieg regularny aż do rozstrzygnięcia. Przyszłe posiedzenie trybunału odbędzie się prawdopodobnie 7 grudnia. Na posiedzeniu tem nastąpi ostateczne zbadanie i rozstrzygnięcie sprawy, czy zajęcie statku było uzasadnione.

Dziennik medyolański *Secolo*, któremu Crispi wytoczył proces o oszczerstwo, grozi sensacyjnymi odkryciami, które rzekomo zupełnie podkopią Crispięgo.

W Rzymie zapewniają, że już 285 deputowanych podpisało projekt księcia Sernety wzywający rząd do zupełnego wycofania się Włoch z kolonii erytryjskiej.

Pogłoska, jakoby Abisynję zamierzała wziąć pod protektorat Rosyja, wywołała wielkie rozdrażnienie w Londynie. *Sunday Times* oświadcza, iż Anglia nie powinna zezwolić, aby posiadłość włoskie w Afryce przeszły na własność innych mocarstw europejskich, albowiem drodze do Indji grozi i tak już niebezpieczeństwo. Salisbury poinformował Włochy odpowiednio. Zaczyna przeważać zdanie, że Anglia nie zgodzi się na ewakuację Egiptu, jeżeli Włochy wycofają się ostatecznie z Afryki.

KRONIKA

Lwów, 26 listopada.

— **Budżet krajowy.** Wydział krajowy przygotował dla Sejmu budżet krajowy na rok 1897, proponując na pokrycie niedoboru należenie dodatków do podatków w wysokości uchwalonej na rok 1896 po 61 ct., a dla Krakowa i powiatów krakowskiego i chrzanowskiego po 47 centów. Do budżetu wstawiono całą kwotę 1.400.000 zł. na spłatę reszty ostatniej z dawnych pożyczek z roku 1891. Kwotą 75.000 zł. uzupełniono dotację kasy krajowej do miliona. Zamknięty budżet na r. 1897 wykazuje zwykłą kasową w sumie 26.000 zł.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Wincenty Ferrariusz Kazimierz Krzyształowicz z Krakowa, Zygmunt Stanisław Mrowec z Wieliczki i Zygmunt Artur Tałasiewicz z Ropczy, auskultant

sądowy w Nowym Sączu otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

— **Drugi raut Koła literackiego.** który się odbędzie w sobotę 28 b. m., zapowiada się równie świetnie, jak poprzedni. Oprócz Kotarbińskiego, o którym już donosiliśmy, iż przybywa na ten raut umyślnie z Krakowa, weźmie w nim udział także panna Gaertner i skrzypek p. Poliński. Przygrywać będzie też kapela wojskowa pod kierunkiem Rolla. Początek o godzinie 8. Wstęp dla członków i gości.

— **Raut pod protektoratem pani Marchwickiej,** na rzecz przytułku dla robotnie zostającego pod zarządem Pracy kobiet, odbędzie się stanowczo dnia 8 grudnia, w dniu święta Matki Boskiej, a posiedzenie komitetu pań i panów zostało zwołane przez p. Marchwicką w jej mieszkaniu na niedzielę d. 29 b. m. na godzinę 3 popołudniu.

— **Sala teatru hr. Skarbka** bywa należycie ogrzewana podczas przedstawień kaloryferami, urządzonymi przez inżyniera p. Niemeckę. W teatrze w czasie reprezentacji jest zupełnie ciepło.

— **Z Czernichowa** piszą do *Czasu*: Kilkogdzinny pobyt JE. Marszałka krajowego w tutejszej Szkole rolniczej w maju b. r. zaznaczył się w sercach mieszkańców tutejszej włości szlachetnym jego zamiarem oddania na dobroczynny cel budynku krajowego, w którym mieścił się dotąd szynk propinacyjny. Na prośbę bowiem ks. kapelana Jelonka, przyrzekł wówczas JE. hr. Stanisław Badań wyjednać u Wydziału krajowego rozporządzenie, mocą którego przesłaby owa karozma, stojąca tuż naprzeciw Zakładu, pod zarząd ks. Jelonka, który zamierza założyć tam Ochronkę dla miejscowych ubogich dzieci. Wydział krajowy oddał też w zeszłym miesiącu budynek wspomniany ks. Jelonkowi. Ze względu jednak na zbyt spóźnioną porę do przedsięwzięcia niezbędnych na ten cel robót adaptacyjnych — co dopiero z wiosną nastąpić może — umieszczono tam tymczasowo Czytelnię, założoną tu niegdyś przez Tow. oświaty ludowej. Włoszanie tutejsi, zajmujący się przeważnie „flisem“, są inteligentniejsi od mieszkańców wielu miejscowości kraju naszego i będą mogli w ognisku tem, stojącym pod bezpośrednią opieką ks. kapelana, czerpać rady i zasady w duchu chrześcijańskiej wiary i miłości bliźniego, co wobec przewrotnych prądów, nurtujących dziś w pośród ludu, wyjdzie z pewnością na pożytek społeczeństwu naszemu. Od chwili otwarcia Czytelnii gromadzą się tam oni bardzo chętnie i liczenie, aby szukać wytchnienia po pracy w czytaniu stosownych pism i książek, co jest najlepszym dowodem, jak bardzo pożądanem było wskrzieszenie tej instytucji.

— **Towarzystwo Iżywiarskie** oznajmia, że otwarcie służawki na Stawach panińskich, nastąpiło we czwartek 26 b. m. Wyjątkowe to lata, gdy sezon iżywiarski rozpoczyna się już w listopadzie, przy prześlicznej jak obecnie mamy pogodzie.

Systematyczną naukę tak w zwykłej, jak i w sztucznej jeździe na iżywach, w bieżącym sezonie podjęli się udzielać na torze pp. Uleniecki i Domiczek.

— **Henryk Sienkiewicz,** jak donosi *Słowo warszawskie* — zajęty pisaniem „Krzyżaków“, zamierza zimę spędzić w Warszawie. Błądną tedy jest wiadomość, podana w *Kuryerze Warszawskim*, jakoby Sienkiewicz zamierzał w grudniu r. b. odwiedzić Petersburg.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Kajetan Jabłoński, obywatel m. Lwowa, były księgarz lwowski i kontrolor niestałych dochodów, przeżywszy lat 81.

W Mszanie, dr. Stefan Grudziński, adwokat krajowy.

— **Ludność miasta Lwowa.** Przy sposobności zestawienia listy wyborców z kuryi V. przedsięwzięto we Lwowie także obliczenie ogólnej ludności stolicy, według stanu z dnia 15 października r. b. Rozeskanie i zebranie kart odbyło się za pośrednictwem komisaryatów, które wielkiej tej pracy dokonały z uznania godną gorliwością i pospiechem. Obecnie przedstawiło już miejskie biuro statystyczne w sprawozdaniu do prezydium głównejsze wyniki spisu. Ludność cywilna miasta Lwowa wynosi 127.272 osób, mianowicie 59.143 mężczyzn, a 68.129 kobiet. Od roku 1890 zwiększyła się więc ludność o 7920 osób, a mianowicie o 3631 mężczyzn, a 4288 kobiet.

W r. 1890 stanowili mężczyźni 46,6 proc., kobiety zaś 53,4 proc., obecnie stosunek niezmiennie się zmienił, mężczyźni bowiem stanowią 46,4, kobiety 53,6 proc. Przyrost ludności w latach 1891—1896 był mniejszy stosunkowo aniżeli przyrost w latach 1880—1890, prawie o 120 osób rocznie. Jeżeli do liczby ludności dodamy garnizon w tej cyfrze jaką go wykazała komenda wojskowa w r. 1890, t. j. okrążyło 9000, to ludność cała lwowska wynosi obecnie okrążyło 136.000 mieszkańców. W rzeczy samej jednak jest ona wyższą, gdyż od r. 1890 garnizon zwiększony został co najmniej o 1000 ludzi. Największy wzrost wykazuje dzielnica II, najmniejszy śródmieście. Obecnie dokonano się obliczenie ludności według dzielnic i ulic, z równoczesnym zestawianiem spisu wyborców z kuryi V.

— **Falszywa pogłoska.** W niektórych dziennikach krakowskich i lwowskich pojawiła

się wiadomość, jakoby Rada szkolna krajowa zamierzała skłonić dyrektora Szkoły przemysłowej w Krakowie, Jana Rottera, aby zrezygnował ze stanowiska dyrektora, albo też złożył mandat do krakowskiej Rady miejskiej, rzekomo wbrew statutowi miejskiemu posiadany, oraz, że w tej sprawie wysłany zostanie do Krakowa członek Rady szkolnej krajowej p. Franke. Wiadomość ta, jak się z autentycznego dowiadujemy źródła, jest najzupełniej bezpodstawną i nawet dziwną, tem bardziej, że sprawa nie należy do kompetencji Rady szkolnej krajowej. Rada szkolna nie zajmowała się tą sprawą zasadniczo, ani nie zamierza wystąpić ze swą groźną do Krakowa kogokolwiek, kto miałby rzekomo bronić statutu miejskiego.

— **Wypadek kolejowy.** Z powodu nieakuratnego połączenia szyn zwrotnicznych (Spitzschienen) i wielkiej śnieżyicy, wykoleiły się na stacji kolejowej Matyjowce dnia 21 b. m. wieczorem dwie lokomotywy wraz z wagonem słuźbowym. Ani z podróżnych, ani z personelu kolejowego nikt nie doznał szwanku. Przejedżdżający pociągiem osobowym z Kołomyi do Czerniowic JE. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorzniński, po dłuższym zatrzymaniu pociągu na stacji, przesiadł do innego, przygotowanego pociągu.

— **Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej** we Lwowie. Dnia 26 listopada godzina 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie (0—10) **
				kierunek	siła	
25/11	2 połud.	782 25	— 8 0	NE	2	0
25/11	9 wiecz.	781 41	— 10 0	NE	1	0
26/11	7 rano	779 14	— 11 6	NE	1	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 25 listopada do 7 rano dnia 26 listopada b. r. była — 5 °C., najniższa — 15 6 °C. Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0 °C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

***) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Zawieszenie werdyktu sędziów przysięgłych.** Niezwykły ten fakt zdarzył się wczoraj w Krakowie. Przed trybunałem sądu przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Mikołajowi Slepickiemu, b. odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma *Naprzód*. Czasopismo to umieszcilo w „kronice“ swej z dnia 7 maja r. b. notatkę, w której ks. Chudybę, proboszcza w Kosocicach, obwinilo o szereg już to całkiem zmyślonych, nieprawdziwych, już to słośliwie przekręconych faktów, mieszczących w sobie bądź to czyny karygodne, bądź to czyny o tyle nizekzemne i niehonorowe, że zdolnymi są spowodować dochodzenie karno-sądowe przeciw ks. Chudubie, lub też poniżyć go w opinii publicznej, a nadto sięgnąć na niego cenzury kościelnej lub inne w drodze dyscyplinarnej nakładane, dalej sięgające skutki, przez co obwiniony popełnił występki z §§. 487, 488, 481 i 493 u. k.

Między tymi zarzutami są takie, iż niekapłańskie admonicje dawał swoim parafianom, iż zbił parobka bokserem tak mocno, że 5 tygodni chorował, że w kościele bije pięściami kobiety, że bije kropidłem po twarzy parafian, że dzieciom przy katechizmie zadaje pytania, powszechne zgorszenie budzące.

Przesłuchany obwiniony Slepicki zeznał, że skończył 3 klasy normalne, że inkryminowany artykuł bez jego wiedzy umieszczono, albowiem on wtedy był nieobecny w Krakowie i bawił w Liszkach na pogrzebie brata. Po powrocie uderzyła obwinionego treść owego artykułu. Bojąc się odpowiedzialności i potępienia sądowego, obwiniony dochodził, żąd ten artykuł wziął się w czasopiśmie i doszedł, że treści do niego dostarczył pewien czeladnik stolarski, artykuł zaś ułożył inny „towarzysz“. — P. Slepicki zeznał jeszcze, że jako odpowiedzialny redaktor nie samowolnie nie decydował i że w skutek umieszczenia tego artykułu złożył redaktorstwo *Naprzodu*.

Ksiądz Chudyba, przesłuchany jako świadek, zeznał, iż ze wszystkich, przez notatkę w *Naprzodzie* poruszonych spraw, tylko to jest prawdą, że parobka Bednarczyka wypchnął z drzwi; być może, że go wtedy uderzył silniej w bok kulakiem — nie pamięta jednak tego, bo był wzburzony. Wszystko inne jest wierznią bajką.

Obrońca oskarżonego Slepickiego wniósł o odroczenie rozprawy, celem zażądania od konsystorza biskupiego odpisu załącznika, wniesionego tamże przez parafian na swego pasterza — na stwierdzenie, iż w inkryminowanym artykule mieściła się prawda. Trybunał odmówił temu żądaniu, poczem dr. Seinfeld postawił drugi wniosek o odroczenie rozprawy, celem wezwania

kilkunastu świadków, na stwierdzenie różnych okoliczności, objętych zażaleniem, do konsystorza biskupiego wniesionem.

Liczni świadkowie stwierdzili, iż słyszeli o tem, jakoby ksiądz Chadyba uderzył był Bednarczyka, słyszeli, iż ksiądz strofował w kościele Franciszkę Pietruszczyńską, nazwawszy ją parszywą owcą, zaprzeczyli jednak, jakoby ksiądz ludzi kropidłem bił.

Po przemówieniach oskarżyciela prywatnego (dr. Ablamowicza) i obrońcy odczytano postawione przysięgłym pytania.

Na pierwsze pytanie, czy oskarżony winien jest zarzucenemu mu występku z §. 487, 488, 491 i 493, odpowiedziano 11 głosami tak, 1 nie.

Na drugie pytanie, czy oskarżony przeprowadził dowód prawdy, odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie: nie.

Trybunał udał się na naradę, a gdy powrócił, stała się rzecz niesłychana.

Przewodniczący radca Stebelski ogłosił uchwałę trybunału, znoszącą werdykt przysięgłych na zasadzie §. 332 p. k. i przekazującą sprawę do najbliższej kadencji. Motywów trybunał nie ogłosił.

§. 332 p. k., na którym trybunał się oparł, opiewa:

„Jeżeli oskarżony uznany został winnym, a trybunał jest jednomyślnie tego zapatrywania, iż przysięgli w swoim werdykcie co do głównej rzeczy się pomylili, natenczas orzeka trybunał, iż rozstrzygnięcie ma być odłożone aż do następnej kadencji sądów przysięgłych. Przy powtórnej rozprawie nie może przewodniczyć żaden z sędziów i nie może być dopuszczony żaden z przysięgłych, którzy w pierwszej rozprawie brali udział. Jeśli werdykt drugiego trybunału przysięgłych zgodny jest z werdyktem pierwszym, natenczas trybunał musi go wziąć za podstawę swego wyroku.“

— **Szkielet.** W Żółkwi, przy kopaniu kartofli w jednej z realności na przedmieściu Glińskim, odkopano szkielet ludzki, który według orzeczenia znawców spoczywał mógł w ziemi około 15 - 20 lat. Ponieważ w miejscu tem cmentarza nie było, a rodzina właścicieli realności nie cieszy się najlepszą sławą, przeto zachodzi podejrzenie zbrodni. Śledztwo sądowe w toku.

— **Śmierć na torze.** W dniu 13 b. m. na dworcu kolejowym w Czortkowie podczas przesuwania wozów, poniósł śmierć maszynista Jan Zimmer, dostawczy się między zderzaki dwóch wozów.

— **Utopił się w Wiśle,** na terytorium gminy Grabie w powiecie wielickim, Julian Morozieński, subjekt cukiernicy ze Lwowa, liczący lat 55.

— **Kościół polski nad Tamizą.** Liczna kolonia Polaków i Litwinów w Londynie, uczuwa dotkliwie — jak nam ztamtąd donoszą — brak własnego katolickiego kościoła, w którymby mieli katolickie nabożeństwo i słowa Bożego w języku ojczystym słuchać mogli. Dotychczas mają tylko małą kaplicę, która ani do Polaków, ani do dyocjeji katolickiej nie należy i każdej chwili może być zwinięta. Zawiązał się tedy jeszcze przed dwoma laty komitet, mający na celu zebranie odpowiedniego funduszu, ale dotychczas zebrano w Londynie 74 funt. (około 900 zł.), bo katolicy angielscy w Londynie nieliczni, niezamożni a nadto przedewszystkiem starają się o wybudowanie katedry westminsterskiej. Komitet polski ogłasza tedy odezwę, w której zwraca się do rodaków w kraju, pewny, że znajdą się szlachetni dawcy, którzy przyczynią się do tego, by w obrzmiej stolicy, tak od kraju naszego odległej, rozbrzmiewały pieśni kościelne polskie i litewskie, by słowo Boże ojczystym było opo wiadane językiem, by na obczyźnie przechowywały się tradycje i obyczaje religijne i narodowe, by dzieła polskie w tych obyczajach i tradycjach chowane, nie zatraciły narodowości ojców swych i matek.

Jedną z najgorliwszych funkcyjaryszek komitetu, jest pani Zofia Pace (London 99 Holland Road, Kensington W.) — i do niej z łaskawymi datkami zwracać się można.

— **Z Zagrzebia** donoszą, iż przedwczoraj w południe rzucił się w trafice przy ulicy Jellacica pewien młody człowiek na sprzedającą oygara dziewczynę i zranił ją młotkiem nader niebezpiecznie w głowę. Na krzyk dziewczyny wtargnęła władza bezpieczeństwa do trafiki i aresztowała zbrodniarza, Szymona Vojvodica z Zadaru. Sprawca chciał prawdopodobnie wykonać rabunek.

— **P. Amfiteatrow w Warszawie.** Słowo warszawskie pisze: Bawi od paru dni w Warszawie, w powrocie z Rzymu do Petersburga, p. Amfiteatrow, ntalentowany publicysta i dramaturg rosyjski, autor głośnych, przed dwoma laty opublikowanych listów z Bułgarii, które wywołały, rzecz można, przewrót w zapatrywaniu się społeczeństwa rosyjskiego na stosunki i sprawy bułgarskie. P. Amfiteatrow pisuje w dzienniku *Nowoje Wremia* felietony i korespondencje, podpisując je pseudonimem *Old Gentleman*. Zatrzymał się on w mieście naszym dla zaznajomienia się z tutejszymi ludźmi i stosunkami.

— **Morderstwo.** *Schlesische Ztg.* donosi z Pszczyny, iż onegdaj wieczorem dopuszczono

się na bankierze W. Colmie w jego biurze morderstwa i rabunku. Policja aresztowała 3 osoby i odbyła w noce rewizje w kilku domach.

— **Konsumcyja cygar w Austrii.** Z 14 gatunków cygar sprzedawanych w trafikach, największą popularnością cieszą się tak zwane „Kuba A za 5 ct. dwa“ (po 2 1/2 ct.). Sprzedano ich w roku ubiegłym za 11,762,000 zł. Następnie idą „Kuba po 5 ct.“ — przyniosły 9,500,000 zł., dalej „Virginia“ 6,500,000 zł., „Portorico“ 5,373,000 zł., „Trabucco“ 2,995,000 zł., „Britannica“ 2,416,000 zł. Droższe gatunki mają popyt mniejszy. Ogółem dochód brutto z cygar wyniósł 41,000,000 zł.

— **Uroczystość Schuberta.** Dnia 31 stycznia 1897 r. przypada setna rocznica urodzin pieśniarza niemieckiego Schuberta. Dzień ten będzie obchodzony w Ameryce z wielką uroczystością. W Nowym Jorku, St. Louis i Nowym Orleansie odbędą się zjazdy wszystkich istniejących na drugiej półkuli stowarzyszeń śpiewackich.

— **O skarbie w jeziorze Żabnie,** pisze jeden z duchownych wielkopolskich co następuje: Czytałem niedawno temu w wydgoskiej *Ostdeutsche Rundschau*, że wedle starego podania, na dnie jeziora Żabna, które się ciągnie na północ zachód od Węzowna na Krajinie, jest zatopiona kasa wojenna z czasów francuskiej wyprawy na Moskwę w roku 1812. Rzecz się miała podobno tak: Gdy w rzeszonym roku, pamiętnym ze srogiej zimy a smrotnej porażki legionów dumnego Napoleona, konwój z francuską kasą wojenną uciekając, wjechał między lasem, podówczas porośniętym wzdłuż Węzowna i Skarbiawa, stanął nad jeziorem Żabnem, które, jak się wydawało, było zupełnie zamrznięte. Chcąc przyspieszyć ucieczkę, wjechał konwój na zamrznięte niby jezioro. Lecz gdy już spory kawał ujechał, lód się naraz załamał i furgon z kasą wojenną, kołmi i ludźmi zatonał.

Znam owo jezioro, jak i całą okolicę, bom się tam urodziłem i tam pierwsze lata życia mego spędziłem w dawniejszej posiadłości rodziców, położonej w uroczym zakątku wśród wzgórz, dolin, łąk i bagien, za którymi rozciągają się dwa piękne jeziora wzdłuż ciemnego bosu byszewskiego. W Żabnie powiadają, że jezioro miejscami nigdy nie zamarza, nawet przy tęgim mrozie, gdyż na dnie jeziora bije miejscami ciepła woda. Na takie niezamrznięte miejsca, mogli francuscy uciekinierzy z furgonem wiozącym kasę wojenną wjechać. Wiadomo także w okolicy, że rybacy przy połowie ryb w owem jeziorze napotykają na podwodne zawady, o które im się często sieci rozdzierają. Zaporami owemi są prawdopodobnie drzewa, które dawnymi czasy nad brzegami gorzystemi jeziora ścinano i spuszczano w wodę, może to jednak być i co innego i wartoby dno jeziora zbadać. Wydoskonalona technika wodna umożliwia ten eksperyment.

— **Miasto złota.** Jako jedną z osobliwości przyszłej wystawy paryskiej, zapowiadają „miasto złota“. Ma tu być przedstawiony sposób wydobywania złota z ziemi, następnie wyrobienia monety, puszozanie jej w obiegi, zarobek z niej i strata. Będzie tam przedstawiony najpierw obraz kopalni w Transvaalu, praca robotników w mennicy i wyrób prawdziwych i fałszywych banknotów. Następnie urządzono być mają stare sklepy wekslarskie, a obok — biura nowoczesnych domów bankowych. Goście zwiedzający wystawę, będą tam mogli dokonywać wszelkich operacji finansowych, podobnie jak na giełdzie. Wystawione też będą banknoty wszystkich narodowości, wzniesione słupy z franków i ludorów, a każdy z miliona sztuk monety; historia wielkich domów bankierskich, Strozzi'ch, Fugger'ów, Medycuszów, Laffitte'ów, Rothschildów ma też być przedstawiona obrazowo w sposób pouczający.

— **Ludność Grecyi.** Według ostatniego spisu, ludność Grecyi, oprócz Greków, przemieszkujących zagranicą, wynosi 2,418,000. Od roku 1889 przybyło 230,000 mieszkańców. Ateny posiadają 128,000 mieszkańców.

— **Wystawa w Londynie.** W pałacu kryształowym w Londynie, który stanowiął główny budynek tamecznej wystawy w 1851 roku, następnie zaś przeniesiony został do Sydenham — ku uczczeniu 60-letniego jubileuszu rządów królowej Wiktorji, postanowiono urządzić wystawę pod nazwą „Wystawa Wiktorji“, która będzie otwarta w dniu urodzin monarchini, dnia 24 maja r. p. i ma zawierać: sławne wynalazki, dokonane w ciągu ostatnich lat 60 w dziedzinie przemysłu ścisłego i artystycznego; rozwój floty i armji, podczas tego okresu czasu; rozwój sztuki w ciągu panowania królowej; różne sporty, zabawy i gry, oraz rozwój kolonij zamorskich z tych czasów.

— **Choroby Napoleona I.** Zbliżając się 57 rocznica śmierci Napoleona I, następuje sposobność jednemu z niemieckich pism lekarskich do uwag o fizycznym stanie wielkiego cesarza Francuzów. Dr. Edmund Andrews zebrał wszystkie dostępne, pochodzące z części ze źródeł urzędowych materiały, dotyczące zdrowia Napoleona I. Raporty lekarzy w tej kwestji pochodzą wyłącznie z czasów niewoli Napoleona na wyspie św. Heleny, gdyż dopóki był na tronie, wszystko co dotyczyło zdrowia Napoleona, chowano jako głęboką tajemnicę państwową. Leka-

rzo przybocznicy niechętnie rozmawiali o tem i umierali, nie dając żadnych wyjaśnień. Raporty z wyspy św. Heleny pochodzą od lekarzy przybocznych, przeznaczonych do pielęgnowania zdrowia Napoleona przez rząd angielski. Napoleon skarżył się nieustannie, iż klimat św. Heleny go zabija i lekarz francuski Héreau utrzymywał, iż podzwrotnikowy klimat wyspy skrócił cesarzowi życie. Dom mieszkalny Napoleona położony był 2000 stóp nad poziomem morza, gdzie temperatura nigdy nie przewyższała 25, a nie była mniejszą niż 16° C. Sekoya nie wykazała też by klimat okazał się szkodliwym dla zdrowia Napoleona. Ciało Napoleona było okryte licznymi bliznami, pochodzącymi z ran odniesionych w bitwach. Napoleon ukrywał je prawdopodobnie dlatego, iż przed żołnierzami chciał uchodzić za nietykalnego. Feldmarszałek angielski Wolseley twierdzi, iż już w czasie kampanji rosyjskiej cesarz zdradzał symptomy „tajemniczej choroby“, która wywoływała ujemny wpływ na jego siły duchowe. Gdy n. p. obejrzał pole bitwy przez perspektywę przed bitwą i podczas niej opanowały go obojętność i gnuśność. W bitwie pod Waterloo kazał Napoleon w oystem polu przed sobą postawić stół i siedział z głową podpartą rękoma w stanie na pół sennym do chwili, w której trzeba było opuścić pole walki, a nawet i wtedy był tak ociężały, iż z trudnością wsadzono go na koń. „Tajemnicza choroba“ miała pochodzić ztąd, że Napoleon z powodu nieregularnego trybu życia, częstych wruszeń i wyczerpującej pracy podlegał często neurastenii. Wersja, iż Napoleon cierpiał na epilepsję, według raportów z wyspy św. Heleny, nie zasługuje na wiarę. Chorobą, na którą zmarł było zapalenie nerek. Do końca życia cierpiał na chorobę skóry, zwaną egzemą, o której w swych pamiętnikach wspomina już cesarzowa Józefina. Choroby tej miał się nabawić w Toulonie, gdy użył lontu do dział na pewnym zabitym artylerzystę. Bezpośrednią przyczyną śmierci była „Carcinoma ventriculi“. Choroba ta w rodzinie była dziedziczną. Sekcyi dokonano bardzo pobieżnie; mózgu i nerek nie badano wcale.

— **Ślepy milioner amerykański** Rouss, zobowiązał się zapłacić Edisonowi milion dolarów, jeżeli go wyleczy ze ślepoty.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz piąty „Czarodziej z nad Nilu“, op-ra komiczna w 3 aktach Wiktora Herberta.

W piątek po raz drugi „Mam prawo kochać“, komedia w 4 aktach Maksa Nerdau'a.

W sobotę popołudniu o godzinie 3 dla młodzieży szkolnej, I. „Apoteoza“ ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza, II „Oda do młodości“, wygłosi p. Fr. Wysocki. Nastąpi „Mazepa“, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Wieczorem o pół do 8 po raz szósty „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach W. Herberta.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz czternasty „Sprzedana naręczona“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany.

W poniedziałek „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedia w 3 aktach Stanisława Dobrzańskiego.

„**Marzenie sławy**“. Dwutygodnik niemiecki ilustrowany *Moderne Kunst*, w jednym z ostatnich zeszytów zamieścił doskonałą reprodukcję rzeźby Cypryana Godebskiego, zatytułowanej „Rève de Gloire“, wraz z życiorysem autora i krótką oceną jego działalności artystycznej, stawianej przez sprawozdawcę bardzo wysoko.

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rosyjskiego

Józef Tretjak.

XII.

Pretensya.

(Ciąg dalszy).

Rastrugujew, otyły i wysoki parobczak wyszedł z tłumu i powoli podybał do kordegardy. Nie krzyknął on bynajmniej, ale ponieważ na niego wskazano, więc nie przeczł.

— Z sąda się wściekacie! — zawył w ślad za nim major. — Widzisz go, tłusta mordka! Ja was tu wszystkich wyszukam! Wychoďte zadowoleni!

— Zadowoleni, wasze wysokobłagorodje! — posępnie odezwało się kilkadziesiąt głosów; reszta uporezywie milczała. Ale majorowi tylko tego potrzeba było. Dla niego samego, widocznie, najwygodniej było zakończyć sprawę jak najprędzej i zakończyć ją taką zgodą.

— A, teraz wszyscy zadowoleni! — odezwał się spieszenie. — Ja to wiedziałem... To zaczynszczyki! Między nimi widocznie są zaczynszczyki! — ciągnął dalej zwracając się do Diatłowa: — trzeba to szczegółowo zbadać. A teraz... teraz czas na robotę. Bij w bęben!

Sam był obecny przy rozprowadzaniu partyi. Aresztanci w posępnem milczeniu rozchodzili się na roboty, radzi przynajmniej z tego, że przedziej z oczu zejść mieli. Ale zaraz po odejściu aresztantów major udał się do kordegardy i rozprawił się z „zaczynszczykami“, nie bardzo zresztą srogo. Spieszył się nawet. Mówiono mi potem, że jeden z nich prosił o przebaczenie, i major natychmiast mu przebaczył. Widać było, że major nie czuje się zupełnie spokojnym i że może nawet stehorzył. Pretensya jest to w każdym razie rzecz drażliwa, a choć skarga aresztantów właściwie nie mogła być nazwana pretensją, bo przedstawiano ją nie wyższej władzy, ale samemu majorowi, przecież było to jakoś nieładnie. Szczególnie uderzało to, że wszyscy gromadnie powstałi. Trzeba było w jakikolwiek sposób zatrzeć sprawę. Mniemanych podżegaczy wkrótce wypuszczono.

Od następnego dnia żywność się polepszyła, choć zresztą nie na długo. Major w pierwszych dniach potem częściej zaczął nawiedzać ostróg i częściej znajdował nieporządku. Nasz podoficer chodził zasmucony i zbity z tropu, zdawało się, że nie może wyjść dotychczas z zadziwienia. Co się tyczy aresztantów, to długo jeszcze potem nie mogli się uspokoić, ale już nie burzyli się, jak dawniej, tylko w ich milczeniu widać było jakieś zaniepokojenie i troskę. Niektórzy zwiesili głowy, inni smutnie i niechętnie odzywali się o całej tej sprawie. Było wielu takich, którzy z pewnem rozjątrzeniem wysmiewali się z siebie samych, jakby chcą się ukarać za pretensję.

— Na, weź braicie i pokosztuj! — odzywa się jeden.

— Gdzie ta mysz, coby kotowi dzwonek przywiązała? — robi uwagę inny.

— Naszego brata bez dębiny nie przekonasz, to wiadomo. Dobrze jeszcze, że nie wszystkich wysieki.

— A ty na drugi raz więcej znaj, a mniej paplaj, to lepiej będzie! — gniewnie ktoś strofuje.

— Zkądże ty uczysz, nauczycielu?

— Wiadoma rzecz, uczyć rozumu.

— A ktoś ty taki, żeś tak wyskoczył?

— Ja, chwala Bogu, jeszcze dotychczas człowiek, ale ty kto jesteś?

— Ogryzek sobaczy, oto kto ty jesteś.

— Toś ty sam.

— No, no, doayé tego! Zaindezyli się! — krzyczano ze wszystkich stron na kłócących się.

Tego dnia, w którym była pretensya, wieczorem, powróciwszy z roboty spotkałem się z kazarmami z Pietrowem. On mię już szukał. Podszedłszy do mnie, mruknął coś pod nosem, coś w rodzaju paru nieokreślonych wykrzykników a potem zamilkł jakby rozżartany i zaczął machinalnie iść obok mnie.

Cała ta sprawa bardzo mi leżała na sercu i zdawało mi się, że Pietrow może mi ją nieco rozjaśnić.

— Powiedziecie Pietrow — spytałem go — czy wasi na nas nie gniewają się?

— Kto gniewa się? — zapytał, jakby ocknąwszy się.

— Aresztanci na nas... na szlachtę.

— A za co się na was gniewać?

— No, za to, żeśmy nie wyszli do pretensyi.

— A wam po co występować z pretensją? — spytał, jak gdyby siłąc się mnie zrozumieć; — przecież wy macie swoją żywność.

— Ach mój Boże. Przecież i między wami są tacy, co jedzą swoje, a jednak wyszli. Więć i nam należało... jako towarzysze.

— Czyż wy nam towarzysze? — zapytał Pietrow zdziwiony.

Spojrzalem co prędzej na niego: stanowczo nie rozumiał mnie, nie pojmował, czego się dobijano. Ale ja za to pojąłem go w tej chwili doskonale. Teraz po raz pierwszy rozjaśniła mi się ostatecznie myśl, która już oddawna niejasno przemykała mi po głowie i przesłaadowała mię i nagle pojałem to, czego dotychczas niepewnie domyslałem się. Zrozumiałem, że mnie nigdy nie uznają za towarzysza, choćbym był aresztantem, na wieki skazanym na katorgę, choćbym należał do osobnego oddziału. Szczególnie utkwiała mi w pamięci postać Pietrowa w chwili, kiedy mię pytał: „coż wy nam za towarzysze?“ W tem pytaniu słychać było doskonałą naiwność, najszersze zadziwienie. Myślałem,

czy nie ma w tych słowach jakiej ironii, złości, szyderstwa? Nie tam tego nie było ani trochę: poprostu nie towarzyszy, i konie. Ty idź swoją drogą, a my swoją; ty masz swoje sprawy, a my swoje.

I rzeczywiście myślałem, że po pretenzjach oni nas poprostu zagryzą i żyć nam nie dadzą. Ale bynajmniej tak nie było: nie usłyszeliśmy najmniejszego wyrzutu, najmniejszej wzmianki w tym kierunku, ani trochę niechęć ku nam nie wzrosła. Tak samo, jak przedtem, tak i teraz, dogryzano nam potroszę przy sposobności i nie więcej. Zresztą nie gniewali się aresztanci i na wszystkich innych, którzy nie chcieli należeć do pretenzji i pozostali w kuchni, zarówno jak i na tych, którzy pierwszy krzyknęli, że są za wszystkiego kontenci. Nikt nawet nie wspominał o tem i tego szczególnie zrozumieć nie mogłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

P. Minister oświaty br. Gautsch otrzymał od króla Aleksandra serbskiego wielką wstęgę orderu Takowy. Odniesienie to jest podziękowaniem ze strony króla Serbii za wypracowanie w swoim czasie przez Pana Ministra programu, według którego prowadzona była nauka króla.

Admirał br. Sterneck wyjechał do Poli na inspekcję stacji marynarki i eskadry wojennej.

Obie Izby Sejmu węgierskiego odbyły wczoraj pierwsze posiedzenie i otrzymały za wiadomienie, że uroczyste otwarcie Sejmu odbędzie się dzisiaj na Zamku królewskim w Budzie.

W Izbie poselskiej oświadczył dep. Komiaty imieniem frakcji Kossutha, że jego stronnictwo nie weźmie udziału w uroczystym otwarciu Sejmu, ponieważ otwarcie powinno się odbyć w myśl ustawy w miejscu zebrań Sejmu, a nadto na zamku powiewa czarno-żółta chorągiew. Mowca zapewnia, że jego stronnictwo jest przejęte wiernopoddaneścią dla Króla, który szanuje wszystkie ustawy.

Prezes ministrów Banffy oświadczył, że podniesione skargi uważał dawniej za bezpodstawne i obecnie nie uważa ich za uprawnione. Żądanie, aby Król przybył do gmachu dla otwarcia Izby, nie odpowiada węgierskim ustawom i długoletniej konstytucyjnej praktyce. (Potakiwania). Obecny przy uroczystości generał-adjutant należy do wspólnej armii.

Co się tyczy chorągwi, to na budzińskim zamku powiewają węgierskie sztandary i sztandar o barwach Monarchii i Rodziny panującej. Król ma prawo żądać od państwa, aby sztandar Domu panującego był wywieszony na Zamku. W obec tego oświadczenie Komiattego jest nieuprawnione i bezzasadne.

W końcu wezwał baron Banffy Izbę, aby jak dotychczas, udała się na zamek dla wysłuchania Mowy Tronowej, bez względu na to, czy jedna lub druga grupa deputowanych będzie obecna lub nie. (Żywe potakiwanie).

Po odpowiedzi Komiattego, zamknięto posiedzenie. Następane odbędzie się jutro.

Na odbytem w tych dniach w Bydgoszczy walnem zebraniu Hakatystów powitano z wielką radością dwa rozporządzenia rządowe, mianowicie nakaz władz policyjnych, aby o przyjęciach uroczystych zawiadamiać policję przynajmniej 48 godzin naprzód i rozporządzenie o zmianie barw prowincjonalnych. Natomiast przewodniczący zebrania żalił się na działalność Towarzystwa Pom. Naukowej im. Marcinkowskiego, które tak wielu kształci lekarzy, że w obwodzie regencyjnym poznańskim jest 122 lekarzy Polaków, podczas gdy liczba Niemców wynosi zaledwie 55 a żydów 50.

W Erfurcie otwarto obrady kongresa chrześcijańsko-socjalnego. Przybyło 120 delegowanych z różnych stron Niemiec. Profesor Sohni z Lipska odczytał sprawozdanie o nowym programie stronnictwa, który obejmuje następujące zasadnicze punkty: stronnictwo zamierza stanąć na czele ruchu robotniczego, aby zastąpić demokrację socjalną; przyjmuje zasadę chrześcijańską, ale nie ma cech jakiegobądź wyznania; odrzuca walkę klas społecznych.

Z posród przyjętych wniosków zaznaczyć należy uchwałę, ażeby się domagać od państwa osobnego prawa dla przedstawicieli nnych narodów, mieszkających w Niemczech (mianowicie dla Włochów, żydów i Polaków). Ktoś inny zażądał zniesienia tytułów szlacheckich, inny zaś oddzielenia się od Kościoła krajowego i utworzenia wolnych gmin religijnych.

Według obiegających w Petersburgu pogłosek kanclerz niemiecki, ks. Hohenlohe, ma tam przyjechać w grudniu.

Radea stanu Timirazjew ma pozostać stale w Berlinie, jako rosyjski reprezentant finansowy.

Otwarcie nowych sądów w Syberji nastąpi w dniu 1 lipca roku przyszłego.

Warszawski Dziennik donosi:

Zaliczony do ministerstwa spraw zagranicznych i odkomenderowany do dyspozycji generał-gubernatora rz. r. st. Wieniawski, powrócił z urzędowej delegacji za granicę, odwiedziwszy Berlin, Wiednię, Paryż i Rzym. Podczas pobytu w Rzymie w dniu 18 listopada, p. Wieniawski miał u Papieża prywatną audyencyę, która trwała około pół godziny.

Wielka dyskusja nad polityką zewnętrzną a raczej nad stosunkiem łączącym Francję z Rosją, która toczyła się w tych dniach w Izbie francuskiej, stała się przedmiotem licznych komentarzy całej prasy europejskiej, a zwłaszcza francuskiej. Dzienniki liberalne i zachowawcze republikańskie, jak *Temps*, *Journal des Débats*, *Figaro* i inne z zadowoleniem przyjęły enuncyacje ministra spraw zewnętrznych p. Hanotaux, pojmując doskonale, że nie mógł on ani więcej ani wyraźniej mówić; innego są zdania dzienniki radykalne i socjalistyczne, które uderzają całą siłą na rząd, z powodu wstrzemięźliwości ministra. *Petite République* i *Libre Parole* uważa milczenie ministra co do przymierza za bolesne i dla Francji upokarzające. Rochefort w *Intransigent* posuwa się do tego stopnia, że pisze, iż to gabinet francuski przeskodził carowi użyć wyrazu *alliance*, a to ze względu na Niemcy! Zagranicą umiarkowana, ostrożna, duchem politycznym nacechowana deklaracja wywołała jak najlepsze wrażenie.

W pałacu Elizejskim odbyło się przedwczoraj posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem złożył minister spraw zewnętrznych Hanotaux sprawozdanie o położeniu w Turcji. Sprawozdanie podnosi, że rozpoczęto już przeprowadzenie administracyjnych reform na prowincyi. Odnosi się to zwłaszcza do zrekonstruowania mieszanych zarządów miejskich.

Niejaki Hess, mieszkający w Londynie właściciel w Johannesburgu wychodzącej gazety *Critic*, otrzymał telegraficzne doniesienie, że cały personal redakcji *Critic* został aresztowany na mocy nowej ustawy prasowej. Uwolniono jednakże wszystkich, ponieważ prokurator nie zdołał im udowodnić winy.

Londyński *Times* odebrał w niedzielę z Konstantynopola depeszę, że ambasadorowie mocarstw oświadczyli Porcie, iż czy tureccy komisarze będą gotowi czy nie, zagraniczni członkowie komisji dla reformy żandarmerji we wtorek, a komisji sądowej we czwartek na Kretę odpłyną.

Według doniesienia *Biura Reutersa* cesarz chiński zamianował nowych posłów w Londynie, Berlinie i Waszyngtonie. Chiński poseł w Waszyngtonie przeniesiony do Petersburga.

Z Kuby i wysp Filipińskich jest wiązanka świeżych wiadomości. Jak zawsze, brzmią one sprzecznie; korzystnie dla sprawy hiszpańskiej, jeśli pochodzą ze źródła Hiszpanii przychylnego, niekorzystnie, jeśli źródło ma cokolwiek wspólnego z Ameryką północną. Podczas gdy według urzędowych depesz madryckich powiodło się Hiszpanom rozgromić znowu powstańców kubańskich na kilku punktach wyspy — w Nowym Jorku natomiast rozeszła się pogłoska, że powstańcy kubańscy wyznaczyli nagrodę 5000 dolarów na głowę generała Weylera. Oddział teksańskich pasterzy byłaby ubiega się podobno o tę nagrodę. Oddział ten jest uzbrojony w otyłcówki i urządza polowanie na wszystkich oficerów hiszpańskich. Za każdego zabitego oficera hiszpańskiego otrzymują Teksanicy 1000 dolarów. Z doniesień tych należałoby wnioskować, że powstanie na Kubie nie straciło weale na siłach. Co raz bardziej stanowczo podnoszą się także głosy, zapowiadające interwencję Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej na rzecz powstańców. Prezydent komitetu dla spraw zagranicznych w Izbie reprezentantów północno amerykańskiego kongresu Hitt, oświadczył, że kongres przyjmie niezwłocznie rezolucję, domagającą się uznania powstańców kubańskich za stronę wojującą. Senator Lindsay, który poprzednio popierał Clevelanda, oświadczył się teraz również za rezolucję.

Podobnie i z Manilli donoszą oficjalne depesze o powodzeniu hiszpańskiego oręża w kilku potyczkach — doniesienia zaś z innych źródeł nie zupełnie potwierdzają te wiadomości a depesze utrzymują, że Japonia, uważana poniekąd za moralnego sprawcę powstania, wysłała na Filipiny okręt wojenny dla poparcia akcyi powstańców. Obradujący w Barcelonie sąd wojenny w procesie przeciw anarchom, wydał wyrok skazujący 28

oskarżonych na śmierć a 59 na zesłanie do robót przymusowych.

W Persji odbyła się zmiana gabinetu. *Biuro Reutersa* donosi z Teheranu: Prezydent ministrów wniósł podanie o dymisyę, którą przyjęto. Muschir ed-Douleh mianowany ministrem spraw zagranicznych, Makhber-ed-Douleh ministrem spraw wewnętrznych, Nuzret-ed-Douleh ministrem wojny, a wuj szacha Abbas Mirza Muckaza ministrem sprawiedliwości.

W Japonii upadł dotychczasowy gabinet margr. Ito, a powołany nowy pod przewodnictwem hr. Mazukata. Nowy gabinet odznacza się bardzo postępowymi tendencjami, a jego minister spraw zagranicznych hr. Makuma w mowie, wygłoszonej na radzie gabinetu, podniósł potrzebę zaprowadzenia odpowiedzialności ministrów i nadania prasie nieograniczonej swobody.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, w dalszym toku obrad nad projektem ustawy o uregulowaniu płac urzędniczych, po generalnym mowie *contra*, dep. Brzordzie, zabrał głos generał mowca *pro*, dr. Pięta. Mowca podniósł, że Koło polskie zajmuje bardzo sympatyczne stanowisko wobec projektu polepszenia bytu urzędników, które to polepszenie jest ogólnym interesem państwa. Podwyższenie wydatków jest następstwem rozwoju państwa. Koło polskie z całą energią starać się będzie o ulżenie ciężaru biedniejszym klasom opodatkowanym. Mowca sądził, iż płace sług są za niskie i żądał polepszenia stosunków awansu dla nauczycieli i dla urzędników politycznych, oraz wydania ogólnej pragmatyki służbowej.

Co do terminu, w którym ma obowiązywać ustawa, mniemał mowca, iż nie zachodzi bezwzględna konieczność ustanawiania tego terminu. Koło polskie jest przesvědzone, iż Rząd szczerze dąży do polepszenia bytu urzędników i że możliwie najwcześniej przeprowadzi je drogą ustawy.

Po końcowem przemówieniu referenta dep. Reera, który bronił wniosku komisji, ustanawiającego termin wejścia ustawy (w dniu 1 lipca 1897), uchwaliła Izba 180 przeciw 8 głosom przejść do dyskusji szczegółowej. Wniosek Dipalego o odroczenie rozprawy odrzucono.

W rozprawie szczegółowej przyjęła Izba artykuły I, II i III ustawy, traktujące o uregulowaniu poborów czynnych urzędników państwowych, poczem otwarto rozprawę nad artykułami IV i V.

W rozprawie wzięli udział dep.: Beer, Beric, Khnenburg, Tscharnig, Schuecker, Vasaty, Marchet, Zedwitz i Purgardt.

Przy końcu posiedzenia wnieśli dep. Kronawetter i Pernerstorfer projekt ustawy z postanowieniami prawno-państwowymi dla ochrony prawa zgromadzeń. Wnioskodawcy żądali, ażeby sprawę traktowano jako nagłą, i ażeby komisya w przeciągu 14 dni przedłożyła sprawozdanie. Sprawa nagłości będzie przedmiotem dyskusji na jednym z najbliższych posiedzeń.

Następane posiedzenie we czwartek.

Wiedeń, 26 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby dep. obradowano dalej nad ustawą o podwyższeniu płac urzędników, mianowicie nad kwestyą terminu wejścia ustawy w życie. Wniosek dep. Zedwitza, aby regulacja płac urzędniczych miała moc obowiązującą z pierwszym dniem miesiąca następującego po jej opublikowaniu, odrzucono 123 głosami przeciw 114. — Następnie odrzucono 141 głosami przeciw 108 wniosek komisji, aby regulacja płac weszła w życie z dniem 1 lipca 1897 r. Przed głosowaniem nad wnioskiem zawartym w przedłożeniu rządowym, Prezydent Izby zarządził dziesięciminutową przerwę posiedzenia, aby deputowani mogli porozumieć się co do sposobu w jaki mają głosować.

Po otwarciu posiedzenia na powrót przystąpiono do głosowania i wniosek Rządu zawarty w art. V ustawy przyjęto znaczną większością.

Wiedeń, 26 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał godność c. i k. podkomorzych: Radey Namiestnictwa Adamowi Krechowickiemu, staroście Mikołajowi Poradowskiemu i Antoniemu hr. Koziebrodzkiemu.

Wiedeń, 26 listopada. Komisya gospodarstwa rolnego przyjęła wczoraj ustawę o wydawaniu taniej soli dla bydła według wniosków referenta dr. Wielowiejskiego. Referen-

tem sprawy w Izbie wybrano dep. Wielowiejskiego.

Wiedeń, 26 listopada. Za inicjatywą wiedeńskiej Izby giełdowej zebrała się wczoraj ankietą, złożona z przedstawicieli stron interesowanych w przemyśle naftowym, która po dłuższej dyskusji uznała konieczną potrzebę zmiany zwyczajów kupieckich w handlu naftą. Zastanawiano się także dokładnie nad kwestyą, czy należy zatrzymać nadal t. zw. tarę wartościową czy też oprzeć handel nafty na t. zw. tarze *netto*. W końcu wybrano subkomitet, któremu powierzono wypracowanie nowego projektu zwyczajów handlowych.

Budapeszt, 26 listopada. Mowa tronowa, którą Najj. Pan odczytał dzisiaj w południe, na otwarciu Sejmu węgierskiego podnosi, jako główne zadanie, obok załatwienia budżetu państwowego, doprowadzenie do skutku przedłożonych ugodowych. Mowa tronowa wyraża niezłomną nadzieję, że przy obustronnem słusznym uwzględnieniu istniejących stosunków i materialnej siły obu części Monarchii, niemniej jeżeli reprezentanci narodu zechcą mieć na oku niezmiernie ważne, ściśle z potęgą Monarchii związane te polityczne interesa, które czynią pożądanem szybkie załatwienie owych kwestji, wówczas powiedzie się doprowadzić do skutku wczesnie i ku ogólnemu uspokojeniu wszystkie bieżące sprawy. W związku z tem przyjdzie odnowić finansowe porozumienie pomiędzy Węgrami i krajami należącymi do korony św. Szczepana.

Pomiedzy przytoczonymi w Mowie tronowej dalszemi zadaniami ustawodawczemi, znajdują się: reforma administracji wewnętrznej, reforma procedury cywilnej, powszechny kodeks cywilny, przedłożenie o utworzeniu katolickiej autonomii kościelnej, polepszenie materialnego położenia duchownych wszystkich wyznań, a jako jedno z najważniejszych ukończenie wielkiego dzieła uregulowania waluty za pomocą podjęcia wypłat w gotówce i reforma podatków bezpośrednich. Mowa tronowa wyraża nadzieję, że te zarządzenia wzmocnią trwale i w sposób zupełnie zadowalający położenie finansowe Węgier.

Rząd starać się będzie przedłożyć nową wojskową procedurę karną, a także projekt ustawy o karaniu zbrodni zdrady tajemnic wojskowych i szpiegostwa. Mowa Tronowa odwołując się w końcu do patriotyzmu i mędrości członków Sejmu, ogłasza Sejm węgierski za twarty.

Hamburg, 26 listopada. Strejk się rozszerzył, — bezrobocie obejmuje jednak tylko kilka statków, naładowanych zbożem.

Rzym, 26 listopada. Król Aleksander serbski przybył tu wczoraj. Na dworcu powitał go król Humbert. Liczne tłumy publiczności przyjmowały króla Aleksandra sympatycznie.

Król Humbert nadał królowi Aleksandrowi wielką wstęgę orderu Annuncyaty, a serbskiemu ministrowi wojny, generałowi Franassowiesowi, wielką wstęgę orderu św. Maurycego i Łazarza. Odniesienia otrzymali także oficerowie serbscy, znajdujący się w orszaku króla, — między innymi pierwszy adjutant królewski otrzymał wielką wstęgę orderu korony włoskiej.

Popołudniu miał król Humbert z królem Aleksandrem długą rozmowę. Wieczorem odbył się w Kwirynale na cześć króla Aleksandra obiad galowy, w którym wzięli udział dostojnicy dworu i państwa, wysocy wojskowi, reprezentacya m. Rzymu i i.

Ateny, 26 listopada. Minister Delyanis zaprzeczył na wczorajszym posiedzeniu Izby doniesieniom o przyłączeniu się Grecji do trójprzymierza.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 26go listopada 1896 r. godz. 2 minut 20. Alpejskie Towarzystwo górnicze 83-80, Węgierskie akcje kredytowe 400-50, Akcje anglo-austriackie 153-50. Akcje banku Union 290—, Akcje kolei południowej 95-25, Losy tureckie 49-40, Akcje kolei państwowej 350-50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 285—, 4-procentowe galie obligacye propinacyjne z 1888 r. 97—, Akcje tytoniowe 150-50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97—, Akcje kolei Eibetal 271-25 Akcje banku dla krajów koronnych 246-25. 4-procentowa węgierska renta złota 122-20. Akcje banku związkowego 254-50. Rubel papierowy 1-28—, Węgierska renta papierowa 99-15. Kredytowe ziemskie 442—. Kredyty 364-25. Rumunian 234— Usposobienie wzmocnione

Telegramy zbożowe z dnia 25 listopada 1896 r. Wiedeń: okowita złr. 10.000 liter prompt 15-30 do 15-50 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 8-31 do 8-22 zł. Berlin: pszenica na wiosnę 176-75 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi			Ze Lwowa odchodzą:			Pociągi						
	pospieszne	osobowe		pospieszne	osobowe		pospieszne	osobowe					
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	—	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Berlina	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Warszawy	5:10	—	—	8:55	—	9:30	Do Warszawy	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do 3/4 włącznie) (*od 2 1/2 do 3 1/2 włącznie)	5:10	—	8:55	6:55	—	—	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	—	—	—	—	Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11:00	—	—	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Przemysł	—	—	8:45	8:55	—	9:30	Do Muszyny-Krynicy przez Przemysł	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Maszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembice	—	—	—	6:55	—	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11:00	—	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	—	9:55	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	—	—	—	—	Do Chabówki przez Przemysł	—	—	—	9:55	6:45	—
Z Chabówki przez Przemysł	—	1:30	—	8:55	—	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2:50	—	4:40	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1:30	8:45	—	9:30	—	Do Chyrowa, Sanoka, Iwonieca, Rymanowa przez Przemysł	—	—	—	4:40	9:55	6:45
Z Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka przez Przemysł	—	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Mez-Laborca i Pesztu przez Przemysł	—	—	—	4:40	—	6:45
Z Mez-Laborca i Pesztu przez Przemysł	—	—	8:45	8:55	9:30	—	Do Zawocznego, Munkacza, Miskolca, Pesztu przez Stryj	—	—	—	6:22	—	7:22
Z Zawocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8:00	—	12:10	Do Hrebenowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9:35	—
Z Hrebenowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	1:51	—	—	Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	5:22	9:35	3:05
Z Skolego i Stryja (*do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	8:00	1:51	10:10	12:10	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	5:22	9:35	7:22
Z Stanisławowa przez Stryj	—	—	8:00	1:51	12:10	—	Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	—	—
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	8:00	1:51	10:10	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmező, Kołomyi-nadw. przedn., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu	6:10	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Skobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	—	—	Do Suczawy, Peczenizyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowice	—	—	—	—	10:25	—
Z Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Katusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	2:01	—	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Kimpolungu	—	—	—	—	2:45	—
Z Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczenizyna	—	—	—	—	6:19	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Katusza, Peczenizyna, Nowosielicy, Radowice	—	—	—	—	—	10:15
Z Suczawy, Husiatyna, Katusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	—	—	Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9:15	—	7:05
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	7:28	—	—	Do Belca	—	—	—	9:15	—	—
Z Belca	—	—	—	—	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podkamecze)	2:16	6:05	—	10:57	—	9:42
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podkamecze)	—	2:28	9:53	7:52	5:05	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	2:06	5:55	—	10:45	—	9:30
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2:40	10:05	8:07	5:20	—	Do Zimnej-Wody (od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	3:29	—
Z Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 i od 1 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	2:56	8:03	Do Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	1:20	—
Z Brzuchowic (od 3/4 do 1 1/2 włącznie)	—	—	—	—	—	8:26	Do Janowa (od 1/2 do 3/4 i 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	3:20	—
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	—	—	Do Janowa od 1 października 1896	—	—	—	9:45	3:00	8:55
Z Janowa	—	—	—	—	—	—		—	—	—	9:05	3:00	7:50

Uwaga: Godziny drukowane kłami członkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym e. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają biletyw strefowych, okręgowych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Chrobaka we Wiedniu — b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu —
b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothera we Wiedniu, 1887
osiadł we Lwowie i ertynuje przy ul. Kopernika 1. 22 od 3-5 popoł.
Dla ubogich od 9-10 przed poł. bezpłatnie.

Dr. Karol Czerny

adwokat krajowy we Lwowie.
przeniósł kancelaryę swoją pod l. 10 przy placu Bernardyńskim. 1923

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 listopada 1896.

HOTEL GEORGE.

PP. Milewska z Horodyszczka, L. hr. Ledochowska z Podola ross, L. Szawłowski z Przewłoki, E. hr. Hohendorf z Byczowa, T. hr. Romer z Krosnowa, J. Paygert ze Streptowa, O. Czadig z Wiednia.

HOTEL METROPOLE.

PP. A. Krobicki z Krakowa, L. Dybowski z Tarnowa, T. Winkowski z Czerniowic, M. Heraszmowicz z Mikołajowa, F. Kirchner z Tarnopola, K. Sobotowski z Przemysla.

Wystawy i Muzea.

— **Niestająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dniu powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Gaznik lwowskiej izby handlowej

Lwów, dn. 26 listopada 1896.

1. Akcje za sztuki.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	219
Kol. lwow.-czar.-jas. po 200 zł. wa.	235	238
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	—	—
1. emisji.	381	391
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—
Aks. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	203
Aks. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	350	260

2. List. zast. za 100 zł.

Banku h. g. 3/4 a. w. wyl. z 10% pr.	110	110	80
" " " 4 1/2% los. w 50 l.	99	80	50
" " " 4 1/2% los. w 60 l. po 200 k.	93	70	41
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 51 l.	700	49	101
4 pr. w. a. w 57 l.	97	50	40
Por. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	97	60	36
1. emisji.	—	—	—
Por. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	97	49	30
los w 41 1/2 l.	—	—	—
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	49	35

3. Obligacje za 100 zł.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	103	—	70
" " " 4 1/2% pr. III. em.	100	—	70
Podwoleczysk 5 pr. w. a.	106	—	—
" " " 4 1/2% pr. w. a.	—	—	—
" " " 4 pr. koronowej	97	—	77
" " " 4 1/2% gal. m. Lwowa	97	—	77
Losy miasta Krakowa	27	50	29
Stanisławowa	42	—	—

4. Monety.

Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleon	9	50	9	60
Półimperiał	60	—	—	—
Rubel rosyjski srebrny	20	—	1	25
papierowy	27	20	1	28
100 marek niemieckich	58	65	59	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 listopada 1896

1. Dług państwa. płać żądają

Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101	25
lut-y-sierpień	101	23
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101	25
kwiecień-październik	101	25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144	—
" " " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143	50
" " " 1860 po 100 zł.	155	—
" " " 1864 po 50 zł.	192	75
Renty Com. po 42 litr. austr.	122	75
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	156	—
Anstr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122	65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101	—

2. Obligacje indem 5 pro. (za zł. m. k.)

Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 pr.	—	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier na 100 zł. w. a. 4 pr.	97	45

3. Akcje.

Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153	50
Inst. kredyt. dla handlu po 100 zł.	364	10
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	7	75
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 pr.	—	—
Bank dla krajów koron. 4 300 zł.	248	75
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	940	—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. ak.	505	—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) 4 300 zł.	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3375	—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	286	—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. 30.	350	—
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze	207	50

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 3 pr.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w 40 l.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99	30
" " " 3. pr. em. 1889	115	50
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl. 27 l.	97	80
" " " " po 4 1/2 pr. w 82 latach zwrotno	96	75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99	25
Banku austr. węg. 4 1/2 pr. w 100 l.	100	50
Węg. Zakł. kred. ziem. aks. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	—
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	99	—
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	99	—
po 4 pr.	99	70

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	109	—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2%	100	60
" " " " po 100 zł. 1887	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92	50
" " " " z r. 1884	98	50
" " " " z r. 1873	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	138	—

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199	—
Clarego po 40 zł. m. k.	57	—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140	—
Pożyczka m. Insbruku	27	25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	28	—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22	75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	58	50
Palliego po 40 zł. m. k.	57	50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18	—
węg. po 5 zł.	10	—
Fundacja szpitala Arefka. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22	—
Salma po 40 zł. m. k.	69</	

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemyślu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia w poniżej podanym wykazie stacyi mylnicznych w przemyskim okręgu skarbowym odbędzie się u podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego dnia 30 listopada 1896 licytacja tak ustna, jakoteż zapomocą ofert pisemnych pod warunkami reskryptem Wysokiej c. k. Dyrekcji Skarbu z dnia 24 września 1896 l. 83544 ogłoszonymi.

Oferty mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora przemyskiego okręgu skarbowego najdalej do godziny 12 w południe dnia dzień licytacji poprzedzającego t. j. do dnia 29 listopada 1896 i muszą być ściśle zastosowane do formularza ofert pisemnych, zapodanego w powołanym reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, do których należy dołączyć wadium w szóstej części ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych może być przegladnięta w przemyskiej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w godzinach urzędowych, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Babicach i Jaworowie.

W Y K A Z

rządowych stacyi mylnicznych w przemyskim okręgu skarbowym, których wydzierżawienie na czas od zatwierdzenia oferty do końca roku 1897, ewentualnie do końca roku 1898 w drodze publicznej licytacji rozpisuje się.

L. porządkowa	N a z w a		Należność od sztuki			Cena wywołania na jeden rok	Licytacja odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyślu od godziny 9 rano do 12 w południe dnia
	stacyi mylnicznej	gościńca	bydła pociągawego w zaprzęgu	bydła pędzonego ciężkiego	lekkiego		
			c e n t ó w			zł.	let
1	Przemyśl Nr. I	dobromilski	4	2	1	10.000	30 listopada 1896. Wszystkie cztery stacje mylniczne w Przemyślu wydzierżawia się łącznie.
2	Przemyśl Nr. II	przemyski	4	2	1		
3	Przemyśl Nr. III	dobromilski	4	2	1		
4	Przemyśl Nr. IV	przemyski	4	2	1		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Przemyśl, dnia 18 listopada 1896.

L. 5580 (8842 2-3)

W c. k. Sądzie powiat. miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Maurycego Herza w kwocie 90 zł. 68¹/₂ ct. z pn. w dniu 22 grudnia 1896 i 26 stycznia 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Rakowice objętej małol. Tomasza Flasowskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 2395 zł.

Wadium 239 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fischlowitz, zastępcą adw. dr. Peiper w Krakowie.

Kraków, 16 października 1896.

L. 6815 (8855 3-3)

Dnia 11 grudnia 1896 i dnia 15 stycznia 1897 o godz. 10 z rana odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności masy spadkowej Jana Dunajczana własnej, pod Nk 211 w Bukowinie objętej wyk. hip. l. 57 na 425 zł. 50 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Nowymtargu w kwocie 150 zł. z przynależnościami.

Cena wywołania 425 zł. 50 ct.

Wadium 42 zł. 55 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Marcin Kozłowski adw. w Nowymtargu. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 20 września 1896.

L. 14641 (8847 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 12 grudnia 1896 i 12 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 170 w Komorowicach lwh. 272 położonej dłużników Franciszka i Anny Schlichów własnej.

Cena wywołania 632 zł.

Wadium 63 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 31 października 1896.

L. 18809 (8819 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mendla Lubliner w kwocie 25 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 10 grudnia 1896 i 15 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 62 w Kozaczynie wedle wyk. hip. l. 153 B. poz. 1 ks. gr. gm. Kozaczyna własności Jana Szkarłatowskiego stanowiącej

Cena wywołania wynosi 488 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowiono na kwotę 48 zł.

80 ct.

Gazeta Lwowska Nr. 273 z dnia 27 listopada 1896.

L. 7100

(8801 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 101 zł. odbędzie się na rzecz Mendla Łanczynera w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 208 gminy kat. Mołodiatyn objętej dłużników Iwana i Małanki Petruków Mikołaja i Katarzyny 10 Petruk 20 Kowbel własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 17 grudnia 1896 i 1 lutego 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban, kandydat notaryalny w Peczenizynie.

Wadium wynosi 124 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczenizyn, 5 października 1896.

L. 5048

(8851 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 14 grudnia 1896 za cenę szacunkową lub powyżej tejże a na dzień 19 stycznia 1897 także poniżej tej ceny każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości położonych w Lublińcu starym objętych wyk. hip. 7 ks. gr. tejże gminy i będących własnością Fedka Artymowicza a to w celu wydobywania sumy 146 zł. a w. z pn. na rzecz spadkobierców Markusa Raubvogla.

Cena wywołania wynosi 219 zł. 54 ct. a zakład 21 zł. 95 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem nieznanym wierzycieli jest c. k. notaryusz p. Długoszowski.

Cieszanów, 12 października 1896.

L. 14936

(8858 3-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w B. N. nr. 4 dnia 7 grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 stycznia 1897 nawet poniżej takiej licytacja połowy posiadłości wyk. hip. l. 1194 ks. gr. gm. kat. Sokal objętej spadkobierców bp. Mojżesza Judy Ludmera własnej na rzecz nielet. Jakoba Herscha 2 im. Abraham, Izaaka 2 im. Izraela, Chany i Sendera Eimerlów pto 50 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 469 zł.

Wadium 46 zł. 90 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wejdej.

Sokal, 15 września 1896.

L. 9708

(8853 2-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 stycznia 1897 nawet poniżej takiej licytacja realności l. k. 11 według wyk. hip. l. 15 gminy Stadniki z kolonii Ebenau, Chaima, Feigi, Chany, Mojżesza, Leiby, Tercy, Feibischa Maryi i Berischa Zottenbergów własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto 370 zł. 85 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1490 zł.

Wadium 149 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowimy kuratorem adw. dr. Ozarkiewicza w Gródku.

Gródek, dnia 30 października 1896.

L. 7075

(8856 2-3)

W tut. Sądzie odbędzie się w dniu 16 grudnia 1896 i w dniu 21 stycznia 1897 o godz. 9 rano licytacja realności według whl. l. 163 i 174 ks. gr. gm. kat. Hanczarów dłużnika Iwana Słobodzian, Wasyla i Paranki ze Stachów Słobodzian własnej na rzecz c. k. uprzyw gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 17 zł. 6 ct. z przynależnościami.

Cena wywołania dla obu realności po jedynco 80 zł. a. w.

Wadium wynosi dla każdej realności po 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. ustanowiono kuratorem p. Ambrosa w Obertynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 30 sierpnia 1896.

L. 5140

(8854 2-3)

Dnia 24 grudnia 1896 i dnia 26 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności według wyk. hip. l. 101 ks. gr. gm. kat. Piaseczna Wasyla Greszczuka Iwanowego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Majera Zlatkesa w kwocie 22 zł. 80 ct.

Cena wywołania 562 zł.

Wadium 57 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Mickiewicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 24 lipca 1896.

L. 40933

(8871 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym del. miej. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jakoba Gliksona w kwocie 2500 zł. z pn. w dniu 23 grudnia 1896 i 27 stycznia 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 225 i 241 ks. gr. gm. Krowodrza murwana objętych Jana Mitscheina względnie jego masy spadkowej i Franciszki Mitschein własnością będących.

Cena wywołania wynosi 17272 zł. 65 ct. Wadium 1728 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Olearski, zastępcą adw. dr. Benis.

Kraków, 8 października 1896.

L. 6881

(8860 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Fryderyka Diefenbacha generalnego pełnomocnika Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Albrechta przeciw Maciejowi Omasta pto 10 zł. 50 ct. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż sumy 80 zł. intabulowanej na rzecz Macieja Omasty na karie C w poz. 4 I całej realności Nk. 23 lwh. 35, 2/4 części realności lwh. 36 i 4/16 części realności lwh. 38 ks. gr. gm. Tresna Wojciecha Omasty własnych na dzień 23 grudnia 1896 i 13 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 80 zł.

Wadium 8 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani w Zywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Zywiec, dnia 2 września 1896.

L. 13725

(8843 2-3)

Behufs Hereinbringung der Forderung der Firma Jeanrenaud & Com. per 338 fl. s. Ng. wird die exekutive Feilbietung der Hälfte der dem Exekuten Bartomeus Grzesiak gehörigen Realität sub N. 92 Grundbuchseinlage Nr. 187 Catastralgemeinde Bibice in den Terminen am 22 Dezember 1896 und am 26 Jänner 1897 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichts Bureau Nr. 22 stattfinden

Der Ausrufungspreis beträgt 75 fl.

Das Vadium beträgt 7 fl. 50 Kr.

Die Feilbietungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Als Curator der unbekanntem Gläubiger wurde der Adw. Dr. Ławrowski in Krakau, zum Substitut dr. Olearski bestellt.

Krakau, 21 Juli 1896.

L. 7835

(8914 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Niezwijskich położonej wedle wyk. hip. l. 199 ks. gr. gm. Niezwijska dłużnika Samuela Leiby Lichtenstrahla na zaspokojenie pretensyi Georga Neidlingera w kwocie 70 zł. a. w. z pn. dnia 16 grudnia 1896 i dnia 19 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 370 zł., na drugim zaś poniżej takowej.

Wadium wynosi 37 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowia się kuratorem tut. c. k. notaryusza p. Ambrosa.

Obertyn, 25 września 1896.

L. 6108

(8906 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia Małki Färber w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż 1/2 posiadłości lwh. 239 gm. kat. Rzepienik strzyżewski objętej dłużnika Mojżesza Kornfelda własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 21 grudnia 1896 i 11 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Orzakiewicz c. k. notaryusz w Bieczu.

Wadium wynosi 149 zł. 85 ct.

Biecz, dnia 26 września 1896.

L. 2100 (8883 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Tarnowskiej kasy oszczędności w resztującej ilości 705 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 153 gm. Żabno objętej Jochany Grossbarda i Maryi Lehrkaupowej własnej.
 Cena wywołania 4500 zł.
 Wadyum 450 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Mysiński w Żabnie.
 Żabno 1 września 1896.

L. 5362 (8884 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Szczepana Kality w ilości 135 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 4, 5 gm. Konary objętych Jana i Anieli Mastoniów własnych.
 Cena wywołania 70 zł. i 25 zł.
 Wadyum 10%.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Mysiński w Żabnie.
 Żabno, 12 sierpnia 1896.

L. 33092 (8870 1-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. cywilnym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Hillela Beera Pussa w kwocie 78 zł. z pn. w dniu 31 grudnia 1896 i 15 lutego 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 111 w Bibicach położonej dłużnika Marcina Longi własnej.
 Cena wywołania wynosi 50 zł.
 Wadyum 5 zł.
 Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Lisowski w Krakowie.
 Kraków, 30 października 1896

L. 5728 (8910 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mendl'a Herbacha jako cesarynarysty Michała Jaworeckiego w kwocie 20 zł. aw. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 30 listopada i 15 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 2 ks. gr. gm. kat. Stróża niżej własność Jana Kmaka stanowiącej.
 Cena wywołania wynosi 616 zł. 25 ct. w. a. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
 Wadyum ustanowiono na kwotę 62 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. Sądzie.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony zainteresowane, a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 8 sierpnia 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie zastępcy c. k. notaryusza p. Karola Pospoly jakoteż zapomocą niniejszego edyktu.
 Grybów, 24 września 1896.

Konkursa.

L. 662 (8803 3-3)
 Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w turezańskim okręgu szkolnym:
 I. Na jedną posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł i 45 zł. na pomieszkanie, tudzież na 2 posady nauczycieli (ek) mł. z płacą 400 zł i 40 zł. na pomieszkanie przy 5 klasowej szkole ludowej mieszanej w Turce z wykładowym językiem polskim.
 O posadę starszego nauczyciela mogą ubiegać się tylko kandydaci z patentem do szkół wydziałowych z grupy II. lub III.
 II. Na posadę nauczyciela (lki) z wykładowym językiem ruskim w 1 klasowych szkołach ludowych z płacą 350, użytkiem gruntu i wolnem pomieszkaniem 1. w Boberce, 2. Boryni, 3. Chaszczewie, 4. Ilniku, 5. Jabłonce Wyżnej (326 zł i 6 sag. drzewa opałowego wartości 24 zł.), 6. Jasienicy zamkowej, 7. Jaworze, 8. Komarnikach, 9. Krasnem, 10. Łownie, 11. Łosińcu, 12. Matkowie, 13. Michniwcu, 14. Mochnatem, 15. Rozłucez i 16. w Żukutyńcu.
 Ubiegający się o powyższe posady nauczyciela (lki) mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem życia (curriculum vitae), stali nauczyciele (lki) zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przelżonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 3 grudnia 1896 (włącznie).
 W ewentualnym braku kompetentów (ek) z patentem nauczycielskim mogą przez

zastępstwo obsadzone lub całkiem nieobsadzone posady bezwzględnie otrzymać na razie prowizorycznie kandydaci (lki), posiadający przynajmniej uzyskane w c. k. Seminarjum nauczycielskiem świadectwo dojrzałości.
 Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Turce, dnia 20 października 1896.
 Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 1759 (8864 2-3)
 Rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę stałego służy przy katedrze inżynierii rolniczej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.
 Z posadą tą połączona jest płaca roczna 300 zł i dodatek służbowy 75 zł. rocznie.
 Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. dla kwalifikowanych podoficerów c. i. k. armii, winni udowodnić, że są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, nie mniej wykażać wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i fizyczne uzdolnienie, tudzież, że posiadają dostateczną znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, zwłaszcza zaś znajomość przyrządów mierniczych lub ślusarstwa, co jest koniecznym warunkiem otrzymania posady.
 Podania należy wnieść najdalej do 15 stycznia 1897 do S-natu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a jeżeli kompetent zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy. Tylko w braku podoficerów posiadających certyfikat i wymaganą kwalifikację uwzględnieni być mogą inni kandydaci.
 Kraków, dnia 21 listopada 1896.

L. 2096 (8865 2-3)
KONKURS
 Ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posady katechety dla rz. kat. obrządku w Sokalu z płacą roczną 770 zł.
 Z posadą tą połączony jest obowiązek udzielania nauki religii w 7 kl. szkole wydziałowej męskiej, w 7 klas. szkole żeńskiej w 4 klas. szkole mieszanej i w 2 klas. szkole na Zabuziu.
 O posadę tę mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani księża świeccy lub zakonnicy wnosząc podania przez swą przełożoną Władzę do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu w terminie do dnia 10 grudnia b. r.
 Stały katecheta może mieć przydzielonego do pomocy księdza zastępcę za remuneracją ustawą szkolną kraj. przepisaną.
 Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu, 10 listopada 1896.
 Przewodniczący c. k. Starosta

L. 10340 (8867 2-3)
KONKURS.
 Przy Sądzie obwodowym w Wadowicach opróżniona została posada prowadzącego księgi gruntowe w X randze z systemizowanymi poborami.
 Podania o tę lub przy innych sądach kolegialnych I Instancyi lub Sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę prowadzącego księgi gruntowe wnosić należy do 31 grudnia 1896 do Prezydium Sądu obwodowego w Wadowicach
 Prezydium sądu wyższego
 Kraków, 23 listopada 1896.

L. 938 (8917 1-3)
 Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w staromiejskim okręgu szkolnym:
 1. Na posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł. 45 zł. na pomieszkanie, tudzież na posadę nauczyciela (lki) młodszego (ej) z płacą 400 zł i 40 zł. na pomieszkanie przy 5-klasowej szkole ludowej mieszanej w Staremieście z wykładowym językiem polskim.
 O posadę starszego nauczyciela mogą ubiegać się tylko kandydaci z patentem do szkół wydziałowych z grupy III.
 II. Na posadę nauczyciela (lki) z wykładowym językiem ruskim w 1-klasowych szkołach ludowych z płacą 350 zł., użytkiem gruntu i wolnem pomieszkaniem 1. w Biloczu, 2. Błozwi górnej, 3. Koble Starem, 4. Koniowie, 5. Leninie Wielkiej, 6. Libuchowej, 7. Mszaneu, 8. Niedzielnej, 9. Palanie, 10. Rosobach, 11. Spasie, 12. Strzelbicach (z dodatkiem miejscowym 50 zł.), 13. Strzyłkach, 14. Szuszy Rykowej, 15. Terle, 16. Topolnicy, 17. Turzem, 18. Tysowicy, 19. Woli Kobańskiej i 20. w Wolczy dolnej.
 III. Na posadę nauczyciela (lki) młodszego (ej) przy 2-klasowej szkole ludowej z wykładowym językiem ruskim w Starejropie z płacą 300 zł., 30 zł. na pomieszkanie, 2) w Starej soli z wykładowym językiem polskim z płacą 400 zł. i 50 zł. na pomieszkanie.
 Ubiegający się o powyższe posady nauczyciela (lki) mają wnieść należycie udokumentowane wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem życia (curriculum vitae) stali nauczyciele (lki), zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych prze-

łożonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 3 grudnia 1896 (włącznie).
 W ewentualnym braku kompetentów (tek) z patentem nauczycielskim mogą przez zastępstwo obsadzone lub całkiem nieobsadzone posady bezwzględnie otrzymać na razie prowizorycznie kandydaci (lki) posiadający przynajmniej uzyskane w c. k. seminarjum nauczycielskiem świadectwo dojrzałości.
 Z c. k. okręgowej Rady szkolnej w Staremieście, dnia 20 paździer. 1896
 Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 33210 (8891 1-3)
 Wysokie c. k. Namiestnictwo prawomocną decyzją z dnia 15 września 1896 l. 29111 zezwoliło na założenie publicznej apteki w Liszczach.
 Celem nadania koncesyi na otwarcie i prowadzenie tej nowej apteki rozpisuje niniejszem konkurs.
 Podania o tę koncesyę należy ostemplowane wnieść należy do c. k. Starostwa w Krakowie do końca grudnia 1896 roku.
 Do podania mają być dołączone:
 1) Metryka urodzenia,
 2) Świadectwo przynależności i obywatelstwa austriackiego,
 3) Dyplom magistra farmacyi,
 4) Urzędownie stwierdzony dowód ukończonego pięcioletniego zawodowej służby, kwalifikujący do samoistnego prowadzenia apteki o ile niezachodzą warunki wymienione w rozporządzeniu ministerjalnym z dnia 9 maja 1890.
 5) Świadectwa dotychczasowego zatrudnienia oraz nienagannego zachowania się.
 6) Dowody ewentualnych stopni akademickich, literackiej działalności.
 7) Dowód posiadania odpowiednich środków materialnych do założenia i prowadzenia apteki publicznej.
 Powyższe dokumenta należy dołączyć w orginale lub w urzędownie uwierzytelnionym odpisie.
 Podania należy o nieudokumentowane lub po terminie przedłożenie będą uwzględnione.
 W Krakowie, 22 listopada 1896.
 C. k. Rada Dworu.

L. 2615 (8892 1-3)
 Zwierzchność gminna rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rewizora policyi w Kamionce strumiłowej z płacą roczną 400 zł. od 1 stycznia 1897.
 Kandydaci mają wnieść podania swoje do tutejszej Zwierzchności gminnej najdalej do 15 grudnia 1896 przy dołączeniu świadectwa moralności, metryki urodzenia, dowodzącej wiek niżej 40 lat, świadectw że posiadają gruntowną znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie i języka niemieckiego. W podaniu podać mają kandydaci szczegółowy przebieg życia poparty dokumentami.
 Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazą się świadectwem złożonego egzaminu na komendanta pesterunku żandarmeryi.
 Kamionka str. 18 listopada 1896.

L. 1851 (8890)
 C. k. Rada szkolna okręgowa w Żółtkwi ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:
 A) Posady młodszego (szej) nauczyciela (lki) przy szkole etatowej 4 klasowej mieszanej w Mostach wielkich z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie; tudzież przy szkołach etatowych 4-klasowych mieszanych w Batiatyczach, Dzibulkach, Kłodnie i Żółtańcach-Seredsilu z płacą 300 zł. wa.
 B) Posady kierującego nauczyciela w Turyce z płacą 350 zł., ewentualnie młodszego z płacą 300 zł.
 C) Posady samoistnych nauczycieli (lek) przy szkołach etatowych jedno klasowych mieszanych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Ariasowie, Borowem, Butynach, Czestyniu, Dworcach, Kulawie, Kupicz-woli, Lubelli, Mierzwiicy, Mokrotynie wsi, Mokrotynie kolonii, Nahorcach, Pieczych-wstach, Przemiwólkach, Przystani (do płacy wlicza się dochód w zbożu, w kwocie 20 zł.) Reklifcu, Skwarzawie nowej (do płacy wlicza się 3 sagi drzewa wartości 9 zł.) Stani-słowie, Odnowie, Woli żółtańskiej, Wolicy, Żółtańcach-Zahaji i Żółtańcach-Zastawiu.
 Przy szkołach w Mostach, Kłodnie, Przemiwólkach i Wolicy jest język wykładowy polski, w Mokrotynie kolonii niemiecki, w innych ruski.
 Podania należy o nieudokumentowane, zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść za pośrednictwem Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej

okręgowej w 6 tygodni od pierwszego ogłoszenia.
 Podania spóźnione, lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe nie będą uwzględnione.
 Z c. k. Rady szkolnej okręgowej Żółtkiew, dnia 1 listopada 1896.

Wyroki prasowe.

L. 25658 (8893)
 C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa orzekł: iż treść następujących artykułów umieszczonych w Nr. 14 pisma „Kuryer kolejowy“ z daty Kraków, 15 listopada 1896 zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:
 a) artykułu z napisem „Organizacya kolejarzy przed parlamentem“ w ustępach od słów „Jego mowa była“ do „wskazywać im teraz drogę zażaleń“ i od słów „Jeżeli śledztwo wogóle było przeprowadzone“ do „osądzi wiarygodność słów Ministra“ (str. 2) występuku z §§. 491, 492, 493, u. k. i z art. V. u. t. z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. p. p. zaś
 b) artykułu z napisem „Austriacki Minister przed austriackim sądem“ w ustępie od słów „Przestępców którzy się nie stawiają“ do „prawo jest równe dla wszystkich“ występuku z §. 300 uk. i dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów zostaje wzbronione.
 Kraków, 21 listopada 1896.

Upadłości.

L. 23217 (8896 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkurowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązującą położonego nieruchomego majątku Arona Schustera właściciela handlu galant. w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Zajączkowski, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Teofil Dębicki.
 Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z które-gobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 9 lutego 1897 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzycielności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.
 Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 10 grudnia 1896 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.
 Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich kosztu i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okaza, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.
 Kołomyja, dnia 10 listopada 1896.

L. 48 (8897)
 Komisarz konkursu Ryfki Schapirowej podaje do wiadomości wierzycieli, że w dniu 30 listopada 1896 o 9 godzinie rano odbędzie się w biurze Nr. 15 sądu likwidacya dodatkowo zgłoszonych pretensyi firmy J. Mahler i Syn oraz firmy Herzler i Brandstein.
 Tarnów, dnia 10 listopada 1896.

Kuratele.

L. 82147 (8916 1-3)
 Uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 listopada 1896 l. 70975 została uchyloną kuratela zawieszona nad Michałem Winhardem ze Lwowa z powodu choroby umysłowej.
 Z c. k. Sądu pow. m. d. S. I. Lwów, dnia 18 listopada 1896.

L. 9384 (8786)
Antonina Domańska z Chlebowic wielkich uznana obłąkana.
Kuratorem teje ustanowiony Jan Domański z Chlebowic wielkich.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 1 października 1896.

L. 11031 (8816 1-3)
Floryan Stanisław Richter z Kołaczycy uznany za umysłowo chorego, kuratorem dla niego Mikołaj Grabiec z Kołaczycy ustanowiony.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Jasło, dnia 29 września 1896.

L. 9949 (8825 1-3)
Dla marnotrawcy Józefa Kłagi ustanowiono kuratorem Wincentego Pogwizda.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 17 października 1896.

L. 7669 (8848 1-3)
Nad nieletnią Piotrem Czornowusem synem śp. Wasyla Czornowusa, zarobnika z Janowa opieka z powodu jego słabości umysłowej przedłużoną została na czas nieograniczony.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Budzanów, dnia 30 września 1896.

L. 10826 (8859 1-3)
Oauffy Iwanik z Iliniec uznany marnotrawcą Kuratorem Nykola Nikoriek z Iliniec.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 19 września 1896.

L. 9491 (8795 1-3)
Wojciech Wanat wyrobnik ze Starych Stawów uznany za umysłowo niedołężnego, a kuratorem dlań jest Franciszek Radwan ze Starych Stawów.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 16 października 1896.

L. 7761 (8798 1-3)
Franz Sim, rolnik z Anabergu uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Michała Langa z Felizienthalu.
C. k. Sąd powiatowy.
Skole, dnia 10 sierpnia 1896.

L. 9621 (8765 1-3)
Stefan Wolański z Woli krecowskiej uznany umysłowo słaby, przedłuża się władzę ojcowską Michała Wolańskiego.
C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Sanok, dnia 20 lipca 1896.

L. 7994 (8771 1-3)
Jakób Sałęga z Łowiska uznany umysłowo chorym. Kuratorem Floryan Sałęga z Łowiska.
Nisko, dnia 30 września 1896.
C. k. Sąd powiatowy.

L. 9888 (8773 1-3)
Polachna Czmal z Żulina uznana głupkowatą, kuratorem Pańko Czmal z Żulina.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 10 maja 1896.

L. 22916 (8869 1-3)
C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że dr. Adolf Wolfram, lekarz w Tarnowie z powodu choroby umysłowej za niewłaściwoliwność uznany i p. Adolf Vayhinger, notaryusz w Tarnowie kuratorem jego ustanowiony został.
Tarnów, 5 listopada 1896.

L. 6589 (8873 1-3)
Anna Janiec wyrobnicą z Laszczyn uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiony Piotr Ozerwonka z Laszczyn.
C. k. Sąd powiatowy.
Łęczysk, dnia 14 listopada 1896.

L. 7454 (8874 1-3)
Michała Magierkę z Bogdanówki uznano za marnotrawcę i ustanowiono mu Stefana Smyka z Bogdanówki kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowe sioło, 30 listopada 1895.

L. 8384 (8877 1-3)
Floryan Śliwa z Rzegocina uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Michał Śliwa z Rzegocina.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 13 czerwca 1896.

L. 13911 (8879 1-3)
Maryanna Kaznecka z Łopuchowy uznana za marnotrawczynię, kuratorem ustanowiony Jan Kaznecki.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 12 października 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7903 (8668 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Kaczana, że celem doręczenia mu tuszki uchwały tabularnej z dnia 30 sierpnia 1895

l. 9571 ustanowił kuratora w osobie Onufrego Kusznira.
Bóbrka, dnia 28 sierpnia 1896.

L. 12864 (8818 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Berla Kuberta, że przeciw niemu Mendel Lubliner wniosł dnia 26 sierpnia 1896 l. 12864 pozew o oddanie 10 metrów czarnej materii atlasowej lub zapłacenie wartości 30 zł. i że do ustnej rozprawy wedle postępowania drobiazgowego wyznaczono termin na dzień 14 października 1896 o godzinie 9 rano, dla którego w celu zastępowania go w tej sprawie został kuratorem c. k. notaryusz Witołowski w Borszczowie ustanowiony.
Wzywa się zatem Berla Kuberta, aby oświadczyć informację swemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.
Borszczów, 10 września 1896.

L. 10248 (8844 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu w sprawie wydzielania gruntów pod budowę kolei zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Piotra Pobidyńskiego, iż celem doręczenia mu tuszki uchwały z dnia 20 grudnia 1895 l. 15943 ustanowiono dlań kuratora ad actum w osobie adwok. dr. E. Mantla. Wzywa się zatem Piotra Pobidyńskiego, by z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Przemyśl, dnia 18 czerwca 1896.

L. 13884 (8840 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Chaima Ozyasza Freundlicha, że Karol Barański wniosł przeciw niemu pozew o uznanie pretensyj wekslowej w kwocie 400 zł. z pn. za zgłosz. i o wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy z poz. C. 49 dóbr Chłopczyce z pn. i że ustanowiony został kuratorem dla niego adw. dr. Fiternik w Samborze, któremu winien wcześniej przed terminem 20 listopada 1896 podać wszelkie środki do obrony służące mogące, inaczej te skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.
Sambor, 3 października 1896.

L. 11973 (8823 3-3)
Zawiadamia się Antoniego Pełczara, że dla niego ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Jan Jugendfein z Krosna celem doręczenia mu pozwu o 50 zł. wa. wniesionego przeciw niemu przez Piotra Winiarskiego z Korczyn i że termin do rozprawy na dzień 27 listopada 1896 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, 2 października 1896.

L. 10625 (8821 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Barata z Korczyn, że przeciw niemu wniosł Leser Rophändler jako cesyonaryusz Franciszka Stachyraka skargę sumaryczną de pr. 22 sierpnia 1896 l. 10625 o zapłacenie kwoty 100 zł. i że kuratorem ustanowiono dla niego adwokata dr. Caro Leopolda w Krośnie, któremu winien udzielić środków do obrony służących, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika.
Termin do rozprawy wyznaczony na dzień 27 listopada 1896 o 9 rano.
Krosno, dnia 12 października 1896.

L. 11798 (8824 3-3)
Zawiadamia się Antoniego Niezgodę, że dla niego ustanowiony został kuratorem adw. dr. Jugendfein z Krosna celem doręczenia mu pozwu o 26 zł. 87 ct. wa. wniesionego przeciw niemu przez dr. Czajkowskiego Feliksa adwokata z Krosna i że termin do rozprawy na dzień 9 grudnia 1896 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, 29 października 1896.

L. 11985 (8822 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Pełczara z Laszczyn, że przeciw niemu wniosła Tekla Półchłopkowska skargę sumaryczną de praes. 3 października 1896 l. 11985 o zapłacenie kwoty 95 zł. i że kuratorem dla niego ustanowiono adwokata dr. Jugendfeina w Krośnie, któremu winien udzielić środków do obrony służących lub ustanowić sobie innego pełnomocnika.
Termin do rozprawy wyznaczony na dzień 27 listopada 1896 o godz. 9 rano.
Krosno, dnia 10 października 1896.

L. 10263 (8857 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Kindlika i Jakóba Oberca, iż przeciw nim wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 500 zł. wa. z pn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 11 grudnia 1896 i że dla ochrony ich praw kuratorem Jana Pół-

chłopka wójta w Posadzie dolnej ustanowiono.
Wzywa się zatem Józefa Kindlika i Jakóba Oberca, by udzielił ustanowionemu dla nich zastępcy potrzebnych informacji lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami poniosą.
Rymańów, dnia 28 października 1896

L. 66981 (8888 1-3)
Lwowski Sąd krajowy prostuje edykt z dnia 26 września 1896 l. 60023 w ten sposób, iż wymieniony w takowym 4% list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. III Nr 17486 na 1000 zł. co do kuponów którego wdrożono postępowanie amortyzacyjne jest listem nieokresowym a nie jak go mylnie oznaczono 56-letnim.
Lwów, dnia 14 listopada 1896.

L. 6675 (8827 1-3)
Przebywającego w nieznanym miejscowości w Ameryce Karola Świtalskiego zawiadamia się, że Józef Reich wniosł przeciw niemu w dniu 12 sierpnia 1894 l. 5997 pozew o zapłacenie kwoty 17 zł. 83 ct. w. a. na który termin do rozprawy na dzień 30 grudnia 1896 wyznaczony został, tudzież, że dla niego kuratorem Władysław Piotrowski z Ustrzyk dolnych ustanowiony został.
Wzywa go się tedy zarazem, by wczas temu kuratorowi swemu potrzebne informacje dał, lub by innego zastępcę sobie ustanowił, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 4 listopada 1896.

L. 10710 (7393 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach, wzywa posiadacza zaginionych niżej opisanych dwóch weksli, by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej, te weksle sądowi przedłożył, ileż do upływu tego terminu, na żądanie weksle te jako amortyzowane uznane zostaną.
Z tych weksli był:
pierwszy Prima wechsel z daty Sniatyn 16 maja 1895 na 65 zł. opiewający; za rok od daty płatny, na zlecenie Hnata Huculaka Michała wystawiony, a przez Bazylego Grzybowskiego Mikołaja, jako akceptanta podpisany i w Sniatynie płatny;
drugi zaś Prima wechsel z daty Sniatyn 16 maja 1895 na 100 zł. opiewający, za rok od daty płatny, na zlecenie Hnata Huculaka Michała wystawiony, a przez Iwana Hanczaryka Jakowa jako akceptanta własnoręcznym znakiem ręki którego Jan Wynohradnyk podpisał, podpisany, i w Sniatynie płatny.
Na obu tych wekslach były podpisy akceptantów przez c. k. notaryusza Konstantego Stupańskiego w Sniatynie uwierzytelnione i na tych wekslach znajdowały się podpisy świadków Jana Wynohradnyka i Jana Czajkowskiego, brakował zaś podpis Hnata Huculaka Michała.
Kołomyja, dnia 6 czerwca 1896.

L. 2018 (8901 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Holinę, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pod dniem 29 lutego 1896 l. 2919 pozew pto 300 zł. z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 grudnia 1896 wyznaczono, dlań zaś kuratora w osobie p. dr. Flakowicza ustanowiono.
Sanok, 30 marca 1896.

L. 7439 (8911)
C. k. Sąd powiatowy Kęcki zawiadamia niewiadomego z pobytu Wojciecha Poltyna, że Franciszek i Maryanna Susey przeciw niemu i Katarzynie Poltynowej wniosli 3 września 1896 pozew o zapłatę kwoty 10 zł 15 ct. i że pozew ten z terminem na 29 grudnia 1896 do rozprawy wyznaczonym ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Chrzanowskiemu doręczony został.
Kęty, 23 września 1896.

L. 6757 (8907 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Wojciecha Ciulisia i Annę z Galiszewskich Ciulisiową, że w sprawie uregulowania stanu hip. parcel gr. l. kat. 490, 491, 492 i 494 (lwh. 15) gm. Kwiatonowice ustanowiono dla nich kuratorem Dominika Golenia ze Strzeszyna i że do przesłuchania kuratora wyznaczono w tut. Sądzie termin na 15 grudnia 1896 godzinę 9 rano.
Rzeczą jest Wojciecha i Anny Ciulisiów zastępcę lub kuratorowi odnośnej informacji udzielić.
Biecz, 29 września 1896.

L. 8602 (8922 1-3)
C. k. Sąd pow. deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Herschowi Leible Halpernowi, że przeciw niemu przez A-

lojzego Hübnera pozew o zapłacenie kwoty 83 zł. 70 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Hersza Leiby Halperna nie jest wiadomem, ustanawia się kuratorem ad actum dr. Menkesa i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 1 grudnia 1896 o godzinie 9 przed południem mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Herscha Leibę Halperna, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
Lwów, 27 października 1896.

L. 8155 (8909)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że do tegoż sądu dnia 8 lipca 1896 do l. 8155 wniosli małżonkowie Waśko i Marya Wylupowie przez opiekuna Michała Dulebę zastąpieni pozew przeciw Michałowi i Katarzynie Pełeszom z życia i miejsca pobytu niewiadomym o uznanie i intabulację prawa własności do realności wyk. hip. l. 129 ks. gr. gminy Tarnawa objętej z pn., na który to pozew termin do rozprawy wedle postępowania usznego na dzień 14 grudnia 1896 wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Michała i Katarzyny Pełeszów nie jest znane, został dla nich Pan Ludwik Rzewuski c. k. notaryusz w Dobromilu kuratorem zamianowany.

Wzywa się zatem Michała i Katarzyny Pełeszów, by dostarczyli swemu kuratorowi środki do ich obrony służące, lub też by innego sobie zastępcę obrali i tegoż sądowi zapadali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Dobromil, 1 listopada 1896.

L. 14149 (8902 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Szymona Urbanika i Jakóba Rygla, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pozew przeciw nim pto 125 zł. 80 ct. z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na 28 grudnia 1896 wyznaczono, dlań zaś kuratorem p. dr. Flakowicza adwokata w Sanoku ustanowiono.
Sanok, 31 października 1896.

L. 13834 (8692)
Bei dem k. k. Kreis- als Handels-Gerichte in Sambor wurde im Register für Gesellschaftsfirmen die zu Folge der hg. Beschlusses vom 13 October 1891 Zl. 10843 eingetragene Firma: „Leopold von Popper, Zweigniederlassung in Wygoda, Weidzitz und Mizun der mit der Hauptniederlassung in Wien in dem Handelsregister in Wien protokolirten Firma „Leopold von Popper“ gegenwärtig „Leopold von Popper in Liquidation“ gelöscht.
Sambor, 24 October 1896.

L. 25737 (8687)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wykreślenie z urzędu następujących w tutejszo sądowych rejestrach handlowych dotąd zapisanych a już nieistniejących firm:
1. Dr. E. Borkowski, firma Luxe w Krakowie,
2. Anton Popper & Cie in Wien, Filiale Krakau,
3. Mayer Stöger w Krakowie,
4. Administracja i Drukarnia Czasu Wincentego Kirchmayera w Krakowie,
5. M. Pringsheim w Wieliczce,
6. Pierwsza galicyjska fabryka win szampańskich i napoi musujących, Herzig Leon w Podgórzu,
7. Moritz Taubmann w Woli Duchackiej,
8. Schmelkes i Kronengold w likwidacji w Krakowie,
9. Wilhelm Homolacs w Gnojniku,
10. Aleksander Korab Żdzieński w Płaszowie,
11. Marya Wieland w Krakowie,
12. Piotr Krokiewicz w Krakowie,
13. Leib Heller w Gdowie,
14. W. L. Reiner w Podgórzu,
15. Adolf Opid w Krakowie,
16. Paweł Tomaszewski w Krakowie.
Kraków, 30 października 1896.

L. 2347 (8676 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Mendyk, że w sprawie uregulowania stanu hipotecznego realności lwh. 23 ks. gr. gm. Przeciszów objętej, ustanowił dla niej kuratorem Piotra Pokrzyka w Przeciszowie i wzywa ją, aby albo osobiście się zgłosiła lub sądowi swego pełnomocnika wskazała, gdyż inaczej uregulowanie stanu hipotecznego z ustanowionym kuratorem przeprowadzone zostanie.
Zator, 2 maja 1896.

L. 18391 (8638 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Stanisławowie wiadomo czyni, że 23 listopada 1885 zmarła w Mykietyńcach bez rozporządzenia ostatniej woli Tauba Feiner. Gdy miejsce pobytu konkurującego do tego spadku Markusa Stein nie jest wiadomem, wzywa się go edyktem, aby w ciągu roku deklarację o spadek wniósł lub pełnomocnika ustanowił inaczey bowiem rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem Herschem Stein przeprowadzona zostanie.
C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. Stanisławów, 29 września 1896.

L. 7506 (8634 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle zawiadamia Antoniego Proczko, że przeciw niemu wniósł Szyja Parnes pozew de praes. 5 listopada 1896 l. 7506 o wydanie nakazu sumy 150 zł z pn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 7 listopada 1896 l. 7506 doręczonym został kuratorowi adwokatowi dr. Gaszyńskiemu ze substytucyjny adw. dr. Adamskiemu w Jasle ustanowionemu i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub też tutejszemu sądowi innego pełnomocnika wskazał.
Jasło, 7 listopada 1896.

L. 38393 (8563 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Marjety Wienerowej wzywa posiadacza poświadczenia Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, stwierdzającego, że pod l. 6978 złożona jest książeczka Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie l. 4906 na sumę 80 zł. opiekująca, na którą Marya Wiener pożyczycielka 80 zł., aby się z takowem zgłosił w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie

Lwowskiej“ licząc, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie proszącej poświadczenie to za umorzonym uznaniem zostanie.
Kraków, 9 października 1896.

L. 44974 (8560 3-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Szwantowskiego, że przeciw niemu wniósł firma K. Abeles i Syn pozew de praes 7 listopada 1896 l. 44974 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w a z przyn. iż wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 9 listopada 1896 l. 44974 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tadeuszowi Kwiecińskiemu ze substytucyjny adw. dr. Stanisława Tomika w Krakowie i poleca Ludwikowi Szwantowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisać.
Kraków, dnia 9 listopada 1896.

L. 6000 (8653 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szezepana Błońskiego, iż rezolucya hipoteczna z dnia 15 lutego 1896 l. 7228 w sprawie egzekucyjnej, Zakładu Kredytowego włościańskiego przeciw niemu i spółnikom pto 13 rat po 9 zł. wydana, jego kuratorowi Maryanowi Wodzińskiemu w Leżajsku doręczona została i że dalsze rezolucye w tej sprawie również temuż kuratorowi doręczone będą.
Leżajsk, dnia 18 sierpnia 1896.

L. 8139 (8547 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Medenicach podaje do wiadomości, iż dnia 19 czerwca 1895 zmarła Marya Elżbieta 2 im. Schneider w Horucku z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem ustanowiła dziedzicem swego męża Filipa Schneidera.
Sąd nieznając pobytu ustawowych dzieciów Jana Bisanza brata i Krystyny Bisanz si-stry spadkowejziny wzywa ich, ażeby w przeciągu jednego roku wnieśli oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie będzie spadek przeprowadzony z kuratorem Mikołajem Paarem dla nich ustanowionym i z oświadczoneymi się dziedzicami.
Medenice, 28 września 1896.

L. 9882 (8541 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Ignacego Goscińskiego w myśl §. 512 zgns., że w skutku uchwały c. k. Sądu powiatowego m. dlę. w Tarnopolu z 13 kwietnia 1896 l. 5500 zezwolił w celu ściągnięcia zaległości podatkowych 117 zł. 29 ct. aw. przymusowy właściwy wpis prawa zastawu w K. C. wh. 166 ks. grunt. miasta Tarnopola, że ustanowił dlań kuratora adw. dr. Trzcienieckiego z podstawieniem dr. Pohoreckiego i wzywa nieobecnego, by jużto udzielił informacji kuratorowi, lub innego wymienił zastępcę.
Tarnopol, dnia 6 czerwca 1896.

L. 66980 (8679 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionej przez galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie prośby de praes. 3 grudnia 1894 l. 61823 przeciw masie spadkowej Napoleona Korwin Sarneckiego pto 125 zł. 81 ct. z pn. o licytacyę dóbr Turynka, przeprowadzono opisane załogi gospodarczej tych dóbr, które tus. uchwałą

z 22 sierpnia 1896 l. 51824 do wiadomości sądu przyjęto.
Powyższa uchwała doręcza się z miejsc pobytu niewiadomemu Waleryanowi Korwin Sarneckiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Starczewskiego we Lwowie z zastępstwem adw. dr. Schrenzla ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszym edyktem Waleryana Korwin Sarneckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 31 października 1896.

L. 157 (8551 3-3)
Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mykiety Hawrysza syna Pawła z Markowej, że w sprawie c. k. Prokuratorji skarbu przeciw Majerowi Neumann pto 5 zł. i 5 zł. z pn. o intabulacyę prawa zastawu w stanie biernym wierzytelności Majera Neumana na realności lwh. 227 gm. Markowa objętej Mykiety Hawrysza własnej ustanowiono c. k. doręczeni uchwałą z dnia 8 lutego 1895 l. 1055 kuratorem Jurka Tymków z Markowy.
C. k. Sąd powiatowy. Sołotwina, 16 maja 1896.

L. 6575 (8709)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia, że wskutek uchwały z dnia 25 lipca 1896 l. 5432 wpisano dnia 2 września 1896 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenie firmy: „Schmelko Nestel dzierżawa propinacyi i gorzelnia w Strzeliskach nowych“.
Brzeżany, 5 września 1896.

Doniesienia prywatne.

Teatr hr. Skarbka.
W piątek dnia 27 listopada po raz drugi
Mam prawo kochać
(Das Recht zu Lieben)
sztuka w 4 aktach Maxa Nordaua.
OSOBY:
Józef Wahrmond, kupiec . . . Chmieliński
Otto Bardeholm, asesor . . . Grabowiecki
Doktor Bittner . . . Kłiszewski
Berta Wahrmond . . . Stachowicz
Pani Fridorp . . . Cichoicka
Pani Burkhard . . . Jankowska
Mina, służąca . . . Rybicka
Magda, gospodyni . . . Gostyńska
Gaweruantka . . . Wysocka
Betsy) dzieci Wahr- Jaroszówna
Ludwika) mundów Mała Flicia
Rzecz dzieje się za naszych czasów.
Reżyser: A. Walowski.

W antraktach powinno się palić papierosy tylko w tutkach Niemojowskiego.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Kamiele po zł. 1.--. 1.50, Azalee po ct. 70 do zł. 1.--, Rhododendron po zł. 1.--, Befunie, Violen, Konwalie, niskie róże w wazonach, fuksyje, wszystko z pęczkami gotowymi do kwiatu i palmy w przesłanionych egzemplarzach i po takich cenach poleca ogród handlowy skarbu Lubyca królewskiego, Łocata w miejscu. 1290

Tanie i polecenia godne są wyroby parowej fabryki **konserwów** z Jarzyn i owoców w Lubyce królewskiej: młody groszek 1 kilogr. od 35 do 75 ct., fasolka 1 kilogr. od 32 do 60 ct., grzybki prawdziwe 1 kilogr. od 75 do zł. 1.50, szparagi 1 kilogr. od zł. 1 do zł. 2, również Juliennę Macedoimę, Purée z pomidorów, kompoty i marmolady. — Bliższe objaśnienia daje cennik. 1292

Potrzebna do biura panna lub młody człowiek władający dobrze polskim i niemieckim językiem. Płaca z początku 15 zł. w a. Zajęcie całodzienne. Referencye konieczne. Zgłoszenia przyjmuje **Biuro ogłoszeń Plohna**

100—300 zł. miesięcznie
mogą osoby każdego stanu we wszystkich miejscach pewnie i uczeście bez kapitału i ryzyka zarobić sprzedając ustawowo dozwolonych papierów państwowych i losów. — Wnioski pod „Leichter Verdienst“ do **Rudolfa Mossego w Wiedniu.** 1311

Dwa medale zasługi!
Proszę żądać tutaj **NIEMOJOWSKIEGO** wszędzie do nabycia.
Nowość: Tutki egipskie „Orient“
Uznanie
Lwowskiego Laboratorium chemicznego.

Swiece woskowe
poleca najtaniej 1231
fabryka świec i blichowania wosku
Fryderyka Schubutha
Lwów. Rynek 45.

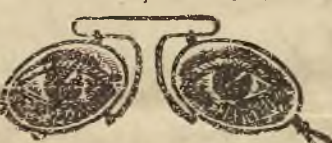
ARTUR KOSCICKI
(SYRISZ) 1245
Lwów, ul. Zamarstynowska l. 11 (dom własny) ul. Trzeciego Maja l. 2.
poleca wprost z Ameryki wyborną **kawę** pół kilo zł. 1. — Najlepsze **herbaty** pół kilo zł. 1.50 do zł. 6. — **koniak** kuracyjny butelka zł. 1.80 do zł. 5.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że objęłam
Hotel Angielski
napowrót we własny zarząd i proszę o dawne względy,
Ceny umiarkowane. 1353
Właścicielka.

Poszukuję majątku
we wschodniej Galicyi od 500 do 2000 morgów z lasem. Dokładny opis gospodarstwa uprasza się nadesłać pod adresem: **Karol Herliczka, p. Wieliczka.** 1347

Na zime
dobre, domowej roboty **koldy** i **czapki** owczej. lekkie i ciepłe od zł. 3.50 w każdej cenie do zł. 14 i wyżej. Materace czyste włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 20 do 40 zł.
Poduszki pierzane i włosienne, sienniki, prześcieradła, poszewki, koce, kapy itp.
poleca wyłączny 191
magazyn i pracownia wyrobów pościeli
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Konkurs.
Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach poszukuje buchaltera władającego językiem polskim i niemieckim i obznajomionego z rachunkowością, przyjętą w stowarzyszeniach zaliczkowych.
Płaca roczna wynosi 720 zł., posada jest zaraz do objęcia.
Podania przy dołączeniu świadectw odbytej praktyki, ewentualnie złożonego egzaminu z rachunkowości należy wnieść do Dyrekcji Banku dla handlu i przemysłu w Gorlicach do dnia 14 grudnia 1896. 1354

Zmiana lokaitu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem“
przeziensiony został do nowego lokaitu przy placu Halickim l. 1.

Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, okulary, lornety, barometry, niptomierza. —
Reparacye najrychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamowienia z prowincyi odwrotnie. Adres: **Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki i sprzeciw Banku hipotecznego.** 1344

Przeprowadzenia
koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania skutecznieją pod najkorzystniejszymi warunkami
Caro i Jellinek
spedytorzy
Lwów, ul. Sykatuska 46
Telefon 408. 1310
Budapeszt. Arany Janos utca 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Ozyasz Wixel i Syn
Generalne zastępstwo i główny skład
z browaru parowego Jana Götz w Okocimie i
PIWA OKOCIMSKIEGO
PIWA PILZNEŃSKIEGO
z pierwszego pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilźnie.
Dostawa we Lwowie bezpłatna.
na śmie nasza:
Ozyasz Wixel i Syn
w Lwowie, ul. Boczarskiego l. 13.
Telefon Nr. 6.

S. Kelsen we Wiedniu
klozety z przepływem wody i bez tego, rury klozetowe, kanałowe nasady z patentowanym zamknięciem, kompletne urządzenia kąpielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute — pompy, fontany i wszelkie armatury.
Zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Herman Hamel Lwów.